Nr 283 Kraków, Środa 13 Grudnia 1905. Rok XXIV

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.424.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Slazewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piekna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopecz i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. [illegible], ul. Karmelicka 13.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hoszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — E. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Chwila przełomowa.

Dzień 6 grudnia 1905 roku jest ważną datą w rozwoju wewnętrznych stosunków Francyi, a nie pozostanie bez wpływu także na zewnętrzne jej stosunki. W dniu owym senat uchwalił ustawę o rozdziale kościoła od państwa (La séparation des Eglises et de l'Etat), uchwała zaś ta uczyniła ogromne wrażenie we Francyi i w Watykanie, chociaż wiedziano tu i tam, że tak się stanie. I nie należy się dziwić: Francya, której posłannictwo określił kościół jako „gesta Dei per Francos“, która otrzymała nazwę „najstarszej córy kościoła“, która przed trzydziestu kilku laty wystąpiła jeszcze w obronie Watykanu, ta Francya obecnie powiedziała kościołowi, że jest instytucyą prywatną i nie może liczyć na żadne przywileje. Czy ustawa o rozdziale kościoła od państwa jest na czasie, czy przyniesie Francyi spodziewane korzyści, nie będziemy rozstrząsać, ograniczymy się tylko na podaniu najważniejszych jej szczegółów.

Otóż nowa ustawa składa się z sześciu części, zawierających 44 artykuły, w których mieszczą się przepisy, regulujące na przyszłość wszystkie sprawy kościoła katolickiego we Francyi. Artykuł pierwszy części pierwszej, która zawiera postanowienia zasadnicze, orzeka zupełną wolność sumienia, tudzież wolność wykonywania wszystkich kultów. Artykuł drugi powiada: „Republika nie uznaje, nie opłaca i nie popiera żadnego wyznania. Skutkiem tego od dnia 1 stycznia, który nastąpi po ogłoszeniu niniejszej ustawy, zniesione zostaną państwowe, departamentalne i gminne wydatki budżetowe na kościół. Departamenty i gminy mogą nadal uchwalać tylko wydatki na opłatę usług duchowieństwa w publicznych zakładach naukowych, szpitalach i więzieniach. Publiczne zakłady kościelne, jak probostwa, zarządy kościelne i t. p. zostają zniesione.

Po tych zasadniczych postanowieniach dalsze artykuły zawierają przepisy szczegółowe. I tak po ogłoszeniu ustawy o rozdziale kościoła od państwa, urzędnicy dóbr państwowych spiszą inwentarz ruchomych i nieruchomych majątków kościelnych, tudzież majątków państwowych i gminnych, których używalność posiada kościół katolicki. W przeciągu roku od ogłoszenia niniejszej ustawy, cały ruchomy i nieruchomy majątek kościoła katolickiego zostanie oddany stowarzyszeniom religijnym, które w myśl przepisów ustawy się utworzą.

Ci funkcyonaryusze kościoła (duchowni i służba), którzy w chwili ogłoszenia ustawy liczą ponad 60 lat wieku i co najmniej przez 30 lat pełnili płatną przez państwo służbę, otrzymają roczną emeryturę w wysokości ³/₄ części dotychczasowej płacy. Ci, którzy liczą więcej niż 45 lat życia, i co najmniej przez 25 lat pełnili płatną przez państwo służbę kościelną, otrzymają roczną emeryturę z kasy państwowej w wysokości połowy dotychczasowej płacy. — Emerytury te nie mogą jednakże wynosić ponad 1500 franków rocznie. Świeccy słudzy kościelni analogiczne otrzymają zaopatrzenia. — Wdowy i sieroty małoletnie po nich otrzymają połowę emerytury męża, względnie ojca, wdowy bezdzietne ¹/₄ część. Ci duchowni i słudzy kościelni, którzy nie posiadają wymienionych warunków, otrzymają przez 4 lata zapomogę, która w pierwszym roku wynosi całą ich płacę, w drugim ²/₃ części, w trzecim roku połowę, a w czwartym wreszcie ¹/₃ część dawnej płacy. W gminach, posiadających mniej niż 1000 mieszkańców, czas poboru tych pensyj będzie podwojony.

Stowarzyszenia religijne, które powstaną na mocy nowej ustawy, podlegać będą przepisom ustawy o stowarzyszeniach z r. 1901. Stowarzyszenia te będą służyć wyłącznie celom kościelnym i mogą łączyć się w związki o centralnej administracyi. Majątki tych stowarzyszeń podlegają tak samo opodatkowaniu, jak majątki osób prywatnych. Zgromadzenia stowarzyszeń religijnych dla wykonywania obrządków są publiczne i wprawdzie nie podlegają przepisom ustawy z r. 1881, ale znajdują się pod dozorem władz państwowych. W budynkach, przeznaczonych dla celów wyznaniowych, nie wolno odbywać zgromadzeń politycznych. Uroczystości, procesye, tudzież wszelkie zewnętrzne manifestacye religijne stowarzyszeń wyznaniowych ulegają przepisom ustawy gminnej z r. 1884. Wolność dzwonienia zależy od pozwolenia władzy gminnej, a w razie sporu pomiędzy stowarzyszeniem religijnem a władzą gminną, rozstrzyga prefekt. Na przyszłość zabrania ustawa umieszczania jakiegokolwiek religijnego znaku lub symbolu na publicznych budynkach lub placach z wyjątkiem budynków, które służą do celów religijnych, dalej cmentarzów, muzeów i wystaw. Nauka religii może być udzielaną dzieciom w wieku od 6 do 13 lat, uczęszczającym do szkół publicznych, tylko poza godzinami szkolnemi.

Co się tyczy zakonów, to rozstrzygają o ich prawach i obowiązkach ustawy z r. 1901, z r. 1902 i z r. 1904, t. j. znana ustawa o stowarzyszeniach i późniejsze przepisy uzupełniające. Ci słuchacze teologii, którzy dotąd, według obowiązujących ustaw, są wolni od służby wojskowej, zatrzymują i nadal ten przywilej pod warunkiem, że w 26 roku życia otrzymają posadę jako funkcyonaryusze wyznaniowi pewnego stowarzyszenia religijnego. — Przez przeciąg 8 lat od ogłoszenia niniejszej ustawy funkcyonaryusze stowarzyszeń wyznaniowych, t. j. duchowni, nie mają biernego prawa wyborczego do rady tej gminy, w której mają urząd duchowny. — Sumy, które pozostaną przez zniesienie budżetu wyznań, rozdzielane będą corocznie pomiędzy gminy, według kontyngentu podatku gruntowego. Co się tyczy świąt, pozostają w mocy dotychczasowe przepisy.

Oto najważniejsze szczegóły ustawy o rozdziale kościoła od państwa. — Przez nadanie Francyi charakteru świeckiego chwila przełomowa nadeszła wcześniej, niżeli się wszyscy spodziewali. O znaczeniu jej dla Francyi i dla cywilizacyi wogóle, zwłaszcza o skutkach finansowych dla gmin, później dopiero będziemy mogli sąd wydać.

Gautsch a seminaryum cieszyńskie.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 11 grudnia.

(—r.) Wykonując uchwałę Koła, udała się dziś po południu deputacya, złożona z prezesa Dzieduszyckiego i posła dra Michejdy, do prezydenta gabinetu bar. Gautscha, aby mu zakomunikować uchwałę Koła w sprawie seminaryum polskiego w Cieszynie. Konferencya tej deputacyi z bar. Gautschem trwała dość długo. Poseł dr Michejda przedstawił sprawę tę ściśle rzeczowo, wykazując przedewszystkiem, że Cieszyn, stary gród piastowski, jest dziś co do ludności miastem przeważnie polskiem, powiat cieszyński zaś prawie wyłącznie polskim. Nadto stanowi Cieszyn stolicę i centralny punkt kraju, zamieszkałego przez zbitą ćwierćmilionową ludność polską. Polskie seminaryum nauczycielskie nie może istnieć gdzieindziej, jeśli ma odpowiadać swoim celom i zadaniom. Przeniesione z Cieszyna do Ustronia lub innego jakiego miasteczka, nie miałoby żadnych warunków rozwoju i z góry skazaneby było na wegetacyę tylko. W Cieszynie pozostałoby bowiem seminaryum niemieckie, w którem udzielaną jest także nauka języka polskiego, a wskutek tego wykształceni w niem nauczyciele posiadają kwalifikacye do zajmowania posad nietylko przy niemieckich, lecz także polskich szkołach ludowych. Seminaryum to rozporządza nadto licznemi stypendyami, których używa się głównie za przynętę dla młodzieży polskiej. Polacy na Śląsku przywykli zresztą do tego, aby dzieci swoje kształcić w Cieszynie. I to jeszcze wziąć należy na uwagę, że tam znajdują się książnice i zbiory naukowe, których niema ani w Ustroniu, ani w Skoczowie, ani w Jabłonkowie. Wobec tego polskiemu seminaryum, otwartemu gdzie na partykularzu, brakowałoby dostatecznej liczby uczniów, podczas gdy w Cieszynie miałoby ono zapewnioną liczną nawet frekwencyę.

Bar. Gautsch oznajmił deputacyi, że rząd dotychczas w sprawie polskiego seminaryum w Cieszynie nie powziął żadnej uchwały i że rozstrzygnięcie tej sprawy odłożył na później. Rząd jednakże bez poprzedniego porozumienia się z Kołem sprawy nie rozstrzygnie.

Poseł dr Michejda wyraził wobec tego ubolewanie, że rząd zwleka z decyzyą, przyczem zauważył z uśmiechem:

— Ekscelencya pragnie widocznie zwłoką tą trzymać w szachu Koło polskie?

— Co znowu — brzmiała odpowiedź, dana również w tonie żartobliwym — coś podobnego mogą twierdzić tylko ludzie złośliwi.

— Tym razem — odparł dr Michejda — przyjmuję na siebie rolę złośliwego człowieka.

Na tem skończyła się konferencya. Deputacya więc właściwie nic nie uzyskała.

Niebezpieczeństwo, grożące polskiemu seminaryum, nie zostało usunięte. Niemcy będą dalej agitowali jawnie i skrycie za usunięciem go z Cieszyna. Wobec tego Koło polskie powinno nie popuszczać tej sprawy, lecz w sposób chociażby najbardziej „złośliwy“ wywierać nacisk na rząd, aby jak najrychlej rozwiązał kwestyę na zawsze, przez spełnienie żądań polskich.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 11 grudnia.

(Przeprowadzenie zbuntowanego wojska i nowe bunty. — Starcia po ulicach. — Partya socyalistyczna. — Niedoszły wiec. — Strejk pocztowo-telegraficzny. — Strejk kolejowy na włosku. — Pożegnanie „Echa“ lwowskiego).

Zanosiło się wczoraj na burzę, która na szczęście ominęła Warszawę, z powodu, że **zbuntowane bataliony przeprowadzono z Mokotowa tyłami miasta, od ul. Żelaznej do cytadeli.** — Dzięki temu rozgrywały się przez cały dzień do późnego wieczora utarczki policyi i gęstych patroli i posterunków kozackich i ułańskich, głównie na ul. Marszałkowskiej, z pochodami, które, co chwilę rozpraszane, zbierały się ponownie. Nie używano broni przy rozpędzaniu, a jedna taka próba komendy „ognia“ spotkała się z **wypowiedzeniem posłuszeństwa oddziału 46 pułku piechoty**, który, jak jeden mąż, **spuścił do nogi broń.** W lot wezwano więcej wojska, zapędzono zbuntowany oddział do kamienicy nr. 131 na dziedziniec i tu zaczęto targi o dobrowolne rozbrojenie. Oddział sprzeciwił się, oświadczając, że albo odejdzie z bronią, albo **rozpocznie strzelać.** To podziałało. Oddział sam odszedł do koszar z bronią, wycofano też zaraz piechotę i odtąd kursowali już po ul. Marszałkowskiej do późnej nocy przeważnie kozacy, których kilka secin zgromadzono przed dworcem wiedeńskim. Strzał padł jedyny z ręki rewirowego IX cyrkułu, Czapli, i to w stronę dorożki, z której jadący szybko rozrzucali proklamacye. Publiczność sama uporała się z krewkim rewirowym, nie szczędząc mu razów, a wreszcie odstawiła go na policyę. Kozactwo używało tylko nahajów, któremi dosięgało, jeżdżąc po chodnikach, najspokojniejszych przechodniów, z pomiędzy których odzywały się nieraz protesty w rodzaju „ja czynownik, po czemuż mienia bijite“, „ja tajny“... Na co odpowiadali kozacy: „nam nado i tajnych, wsio rawno“.

Takie same harce odbywały się na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu, gdzie gęsto jeździli ułani i kubańcy, miejscami w większych oddziałach. Za jednym z takich oddziałów postępował pochód ze sztandarem, na który kazał oddziałowi nagle odwrócić się i natrzeć przechodzący porucznik lejbgwardyi pułku litewskiego, ks. Czerkawskij. — **Atak udał się, ulicę zaległy dziesiątki stratowanych kopytami końskiemi wyrostków i dzieci**, którym wyrwał sztandar oficer, lecz rozjuszony tłum naparł na niego tak zwartą masą, iż musiał salwować się ucieczką do jednego z domów na Foksalu. Przeszukiwano za zbiegiem wszystkie niemal domy, stróże na klęczkach przysięgali, że nie widzieli oficera, który niezawodnie zmrokiem dopiero wymknął się ze swej kryjówki.

Dwukrotnie jeszcze wieczorem wymierzył tłum sprawiedliwość, odbijając jednego sałdata, prowadzonego na odwach, a również w kawiarni jacyś dwaj ludzie rozbroili owego krewkiego rewirowego z IX-go cyrkułu, i zdarli mu odznaki służbowe.

Jesteśmy zatem w nowej fazie wyprowadzania wojska na ulicę, co z dnia na dzień może zaostrzać postawę tłumów i sprowokować je do niepożądanych starć tem łatwiej przy swobodzie słowa, którą oprócz pism skrajnie socyalnych, podsycają również rewolucyjne proklamacye, nalepianych na szybach sklepowych, pocztowych skrzynkach i rozdawanych masami między lud. Zjawiła się między niemi wczoraj odezwa Socyalnej Demokracyi, zapowiadająca nowy dziennik tej partyi, p. t.: „Trybun ludu“ w słowach śmiałych, bezwzględnych, daleko idącej walki z narodowcami, z ideą autonomicznej Polski(!) z szyderczem zapytaniem „czy ma może sięgać od morza do morza“. Tłumy przyjmując to wszystko bezkrytycznie, nastrajają się tylko na coraz silniejszy ton negacyi i protestu przeciw wszelkiej innej i zbiorowej robocie narodowej, pozbawionej stempla „SD“ lub co najmniej „PPS“ nie wiedząc, ile poza temi partyami leży jeszcze wolnego pod uprawę narodową pola. Zdaje się, że i władze baczniej śledzą ten ruch skrajny i dlatego nie dopuściły wczoraj do wiecu PPS w Filharmonii, obleżonej cały ranek przez tłumy ludu i... wojsko.

Wojsko strzeże także urzędów pocztowych i telegraficznych, w których praca stoi w dalszym ciągu, a wysiłki żołnierzy na niewiele się przydają, tak samo jak nakazy naczalstwa, wzywające bezskutecznie w trzecim już terminie urzędników do stawienia się pod groźą wydalenia ze służby.

Strejk kolejowy wisi na włosku. W tej chwili przyszły depesze kolejowe, zapowiadające pogotowie strejkowe. — Do innych przybył nowy powód: uwięzienie w Petersburgu prezesa związku robotników, i towarzyszy deputatów, zajęcie ich domu przez wojsko i policyę. Posypały się też zaraz odezwy do wszystkich kolei, a równocześnie odmówiono drutami kolejowemi podawania depesz nie tylko rządu ale i „najwyższych“.

Wobec tego będzie to już może dziś lub jutro ostatni na jakiś czas mój list do Was, — jeśli nie nastąpi folga biurokracyi, na co się niestety wcale nie zanosi, sądząc z silniejszej postawy Durnowa i nowego udziału pomocnika dawnej reakcyi: Pobiedonoscewa.

W Filharmonii żegnano wczoraj owacyjnie „Echo lwowskie“, z Gallem na czele, które zakończyło wieczór wspaniale odśpiewanemi pieśniami narodowemi. Za pierwszą ich nutą cała sala powstała z miejsc — prócz jednego socyalnego demokraty, któremu wreszcie dał lekcyę p. Magnuski, za co publiczność urządziła mu na peronie gorącą owacyę. *Grot.*

Rewolta wojskowa w Kijowie.

W jednym z ostatnich numerów „Rusi“ znajdujemy korespondencyę z dokładnym opisem wybuchu rewolty wojskowej w Kijowie. Jeden z przyjaciół naszego pisma, który podówczas bawił w Kijowie, obecnie zaś przybył do Krakowa, informuje nas, że jest to opis ze wszech miar zgodny. Przytaczamy tedy kijowską korespondencyę „Rusi“ niemal dosłownie.

Ferment wśród wojska w Kijowie, widoczny już oddawna, przybrał w dniu 2 grudnia formy realne. Wieczorem dnia poprzedniego w koszarach 5 batalionu pontonierów zebrał się wiec przedstawicieli saperów i pontonierów. Na wiecu opracowano program żądań, zawartych w 31 punktach. W ogólności postulaty żołnierzy kijowskich nie różniły się zasadniczo od postulatów załogi w Grodnie. W liczbie żądań politycznych, stawianych przez saperów, znajdowało się zwołanie konstytuanty, któraby jedynie byłaby w stanie wyprowadzić Rosyę z tak krytycznego położenia, w jakiem się obecnie znajduje. Wiec zakończono postanowieniem zawiadomienia władzy o tych żądaniach i wstrzymania się od wszelkich zajęć wojskowych.

Aż oto jeden z dowódców roty, portarturski „bohater“, kapitan sztabowy Smirnow, zawezwał delegatów do kancelaryi. Gdy żołnierze przestąpili próg kwatery, porwał za rewolwer, skierował go na nich, poczem kazał patrolowi aresztować żołnierzy.

Nazajutrz 2 grudnia, już o godz. 7 rano przedstawili swoje żądania pontonierzy 4 batalionu. Porzuciwszy wartę, z wyjątkiem najniezbędniejszej, żołnierze tego batalionu pomaszerowali z bronią na plac przed koszary Mikołajewskie i, sformowawszy kolumnę, ruszyli przez ulicę Moskiewską do koszar 5 batalionu pontonierów i 7 bat. saperów. Żołnierze tych dwóch batalionów połączyli się ze zbuntowanymi. Wyszła również orkiestra batalionu pontonierów. Przy dźwiękach marsza, żołnierze skierowali się ku dzielnicy Saperskiej, gdzie zabrali z sobą większość żołnierzy z warty. Żołnierze szli z nabitą w rękach bronią, mając w torbach wszystkie materyał bojowe.

Podszedłszy do koszar 125 kurskiego pułku piechoty, poczęli saperzy namawiać żołnierzy do połączenia się z nimi, ci jednak oparli się wezwaniu. Usłuchała tylko orkiestra pułkowa, która na żądanie saperów odegrała na miejscu „Marsyliankę“, poczem przyłączyła się do nich druga orkiestra 125 kurskiego pułku piechoty. Z dzielnicy Saperskiej żołnierze już w liczbie paruset ludzi ruszyli do miasta przez Wasilkowską ulicę. Wśród wojska znajdowało się kilkunastu oficerów saperskich.

Przeciw zbuntowanemu wojsku wysłano kozaków i konną artyleryę. Pierwsza potyczka zaszła na placu Św. Trójcy naprzeciw domu oświaty ludowej. Kozacy chcieli przyjąć saperów ogniem karabinowym, ale gdy ci, zawczasu zdjąwszy strzelby, wzięli na cel, cofnęli się kozacy i opuścili plac. Wtedy saperzy pomaszerowali przez ulicę Żylańską do koszar 33 brygady artyleryi. Za nimi w przyzwoitej odległości postępowała sotnia kozaków. Naprzeciw koszar artyleryi odbyła się krótka narada, na którą przybył dowódca 21 korpusu armii, generał Drake. Generał miał przemowę do żołnierzy, w której żądał natychmiastowego powrotu do koszar i wydania władzy podżegaczy.

Przy tej sposobności wiele musiał biedak wysłuchać niemiłych dla siebie uwag ze strony żołnierzy. Zbuntowani nie usłuchali wezwania i ruszyli dalej w kierunku Bazaru Halickiego, w którego

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

36 (Ciąg dalszy.)

XXI.

W banku, przed okienkiem kasyera, spotkał się Kamieniecki z Karlińskim.

— Ty już, czy jeszcze w Warszawie? — pytał ten ostatni Zygmunta.

— Przyjechałem przed chwilą.

— A cóż tu robisz w banku?

— Podnoszę pieniądze.

— „Mes compliments“, bardzo ładna robota.

— A ty?

— Ja przeciwnie, złożyłem im parę rubli.

— „Comme d'habitude“; i to podobno ładniejsza robota.

— Ostatnia rzecz, ale cóż, takie marne czasy, niema gdzie umieścić pieniędzy.

— Powiedz raczej „embarras de richesse“ — i roześmiał się Kamieniecki — ja z tem nie mam zmartwienia.

— Seryo ci mówię, że to jest poważny kłopot. Oddawać kapitał na szósty procent, to dla mnie żaden interes...

— A ty chciałbyś?...

— Z zasady nie biorę niżej dwunastu.

— Zasada praktyczna, ani słowa. I cóż tam w klubie, książę gra jeszcze?

— Gra i ciągle przegrywa.

— „Incroyable“! No, a ty, wygrałeś?

— Po cóżbym tu przychodził do banku? Szkoda tylko, że się to skończy, bo książe dziś jutro wyjeżdża.

— Dla mnie, niech sobie jedzie. „Bon voyage!“

— Jakto, nie próbowałbyś szczęścia?

Zygmunt głową przecząco poruszył.

— Zapewne — dodał Karliński — z księciem Pawłem bez grubszych pieniędzy siadać nie można.

— Pan Kamieniecki! — wywoływał kasyer.

— Przepraszam cię — rzekł do swego towarzysza i zbliżył się do okienka.

— Trzydzieści tysięcy, tak? — pytał kasyer.

Karliński ucha nadstawił.

— Pan życzy sobie złotem, czy papierami?

— Pan Karliński! — wołał drugi urzędnik, siedzący obok kasyera.

I jednocześnie Zygmunt podpisywał pokwitowanie z wypłaconej mu sumy, darowanej przez stryja, a jego przyjaciel sprawdzał dowód na złożoną wygraną od księcia Pawła.

— Co robisz z sobą? — pytał po chwili Karliński Kamienieckiego, który z trudnością zapinał surdut na wszystkie guziki.

— Właściwie mam interes do załatwienia — mówił, spoglądając na zegar bankowy — ale jeszcze za wcześnie.

— „Tant mieux“, bo na śniadanie sama pora, więc siadaj ze mną i jedźmy.

— Nie byłbym od tego, tylko się boję, że to długo trwać będzie, a jestem istotnie zajęty.

— Tem bardziej nie traćmy czasu.

Przed bankiem stał powóz klubowy, panowie wsiedli. W drodze Karliński starał się wybadać Zygmunta.

— Czy jeszcze wracasz na wieś?

— Nie wiem, jak mi wypadnie. Mam zamiar kupić majątek.

— Co słyszę?

— Istotnie. Więc muszę jeździć, oglądać, targować...

— A potem orać. Nie zazdroszczę ci. Bardzo lubię wieś, ale z zegarkiem w ręku: Do zmierzchu polowanie, potem dobry obiad, po obiedzie partya i — z powrotem do Warszawy. Ale zakopać się na jakimś partykularzu, grać z gąskami z sąsiedztwa w zielone, a z proboszczem w preferansa po pięć punktów na grosz, „ah non, s'il vous plait“, padam do nóg!

— To wszystko bardzo względne — zarzucił Kamieniecki.

— Tak, zapewne — ciągnął Karliński — wielkie dobra, piękna rezydencya, „sine qua non“ w kasie gotówka... a, na to się zgadzam, ale te szlacheckie fortunki, co to Maciek zrobił, Maciek zjadł, i w dodatku licho zjadł, daruj, ale to słaba przyjemność, a co gorsze, słaby rachunek.

Zygmunt chciał zbijać Karlińskiego argumentami Szczerby, które tak odmiennie brzmiały mu jeszcze w uszach, ale dojeżdżali już przed restauracyę.

Tamten mówił, wysiadając:

— I założyłbym, że się to u ciebie na projekcie skończy.

Nie było czasu oponować. Wysiedli.

— Kto jest z panów? — pytał Karliński portyera.

Ten wymienił kilka nazwisk, między niemi księcia Pawła.

— Poznasz się z nim bliżej, bardzo przyjemny człowiek — mówił Karliński do Zygmunta.

— Wiesz, to się zaciągnie, a ja nie mam czasu — i Kamieniecki cofnął się krok wstecz.

Ale tamten ujął go pod ramię.

— O cóż ci chodzi? Wyjdziesz, kiedy zechcesz.

I weszli do sali. Za stołem uprzywilejowanym siedziało towarzystwo, złożone z kilku klubowców, prawie wszystkich — błękitnych. Nie brakło hrabiego Zdzisława i hrabiego Józefa.

Tylko co zaczęto śniadanie. Za zbliżeniem się przybyłych, po wzajemnem powitaniu, zrobiono im miejsca.

— Jakże tam z pastereczką? „Cela marche toujours?“ — Zwrócił się hrabia Zdzisław do Kamienieckiego.

— „Une bergerette, en simple toilette“ — dorzucił hrabia Józef.

Zygmunt przygryzł wargi i, udając, że nie słyszy, przeglądał „menu“, które podał mu garson.

— Patrzaj, jaki on wypchany pieniędzmi — szepnął Karliński Józefowi.

— Skądże wiesz, że pieniędzmi?

— W moich oczach odebrał w banku trzydzieści tysięcy.

— O! więc to prawda, co opowiadali o strzale chybionym i owym stryju bogatym.

Karliński pochylił się hrabiemu do ucha.

— Gorzej, bo mówią o jakiejś starej kapitalistce, która podobno, uważasz...

— „Pas possible! Mais c'est sale, ça“.

— Ba, nie byłby taki gruby, jak go widzisz.

— „Certainement“. Ale niechby chociaż zagrał z nami, kiedy szczęśliwy w miłości; książe wyjeżdża, namówże go na baczka.

— Coś bąkał, że grać już nie będzie.

Przerwał im garson, podając kartę Karlińskiemu, Józef, z kolei, udzielał Zdzisławowi zaczerpniętych o Zygmuncie wiadomości. Na drugim końcu stołu książe Paweł pytał dyskretnie sąsiada:

— „Qui est-ce“ ten pan Kamieniecki?

Ten z lekka ruszył ramionami i objaśniał go z cicha:

— „Dans le temps“, bardzo u nas pospolity okaz szlachcica, z gatunku tak zwanych półpanków, a dziś, jak z czasem oni wszyscy, przedsiębiorca kręcenia biczów z piasku.

— Dobrze powiedziane — i roześmiał się książe Paweł.

A tamten mówił jeszcze ciszej:

— Ale proceder nie dopisywał widocznie i, „un beau jour“, ten pan w łeb sobie strzelił.

— E, o, żarty!

— Słowo honoru, a nawet bardzo niedawno.

— „C'est épatant!“ — i książe nieznacznie poprawił monokl na oku.

(C. d. n.)

obrębie znajduje się parę pułków piechoty. Z pośród artylerzystów przyłączyło się do nich tylko kilkudziesięciu szeregowców bez broni. W tym samym czasie część artylerzystów, uzbrojonych w same rewolwery, przechodziła w liczbie 60—70 ludzi przez ulicę Maryjsko-Błagowieszczeńską. Na rogu ul. Bezakowskiej spotkali się z plutonem kozaków, którzy chcieli rozproszyć artylerzystów, lecz gdy ci dali salwę z rewolwerów, kozacy rzucili się do ucieczki.

O godz. 2 zbuntowani zbliżyli się do rosyjskiego Towarzystwa budowy maszyn, położonego na rogu ulicy Żylańskiej. Z fabryk wysypała się chmara robotników, którzy przyłączyli się do żołnierzy. W tym czasie tłum dosięgał 5000 ludzi. Cała ta masa przeszła ulicą Szczepańską na bulwar Bibikowa i ruszyła wzdłuż bulwaru do koszar, położonych za bulwarem Żydowskim 45. azowskiego pułku piechoty. Saperzy szli po prawej stronie bulwaru — publiczność po lewej.

W tłumie publiczności nie brakło kobiet, a zwłaszcza dzieci, przyciągniętych szykownym marszem wojska, z muzyką na czele. Kiedy saperzy zbliżyli się do Żelaznej cerkwi, z podwórza koszar azowskiego pułku wystąpiło pół roty z oficerem na czele. Przestrzeń między jednymi a drugimi nie wynosiła więcej nad 30 kroków. Między piechurami a saperami było bardzo wiele publiczności, przeważnie robotników, dzieci i kobiet. Gdy tedy żołnierze azowskiego pułku rozpoczęli ogień, kule trafiały przeważnie w publiczność. Kiedy większa część przygodnej publiczności w panicznym strachu rozbiegła się na wszystkie strony, saperzy, ukryci za znajdującemi się na bazarze budkami sklepikarzy, również odpowiedzieli ogniem. Strzelanina ta trwała nie dłużej nad pięć minut. Wkrótce atoli jak saperzy, tak i tłum widzów rozbiegł się, poczem większość skierowała się ku ulicy Bulwarno-Kudrawskiej.

Gdy kanonada się skończyła, na placu boju znalazło się wielu rannych i zabitych, w liczbie pierwszych chorąży pułku Mirgorodskiego. W liczbie zabitych był oficer saperów. Była również jedna dziewczynka dwuletnia. Zabici leżeli przeważnie po lewej stronie bulwaru. Na miejsce zjechały karetki Pogotowia. Poczęto zbierać zabitych i opatrywać rannych.

Po starciu na bazarze Halickim rozproszeni saperzy i pontonierzy zebrali się znowu w pobliżu ulicy Gogola. Stąd część zbuntowanych powróciła do koszar, druga zaś mniejsza rozpoczęła pertraktacye z generałem Drake. Saperom, którzy wrócili do koszar, natychmiast odebrano broń. Postanowili oni nie wychodzić na żadne roboty i nie ruszać się z koszar. Liczba zabitych i ranych przewyższa 200 ludzi, wśród nich wielu saperów i żołnierzy piechoty. Bezzwłocznie rozpoczęto śledztwo; uczestnicy buntu podlegać będą sądowi wojennemu; sprawa sądzoną będzie na warunkach stanu wojennego; w liczbie pociągniętych do odpowiedzialności znajduje się, jak nas poinformowano, czterech oficerów, którzy, według krążącej wersyi, nie stawili się dla złożenia zeznań.

Wieczorem 4 grudnia rozlepiono po mieście ogłoszenie gubernatora o zaprowadzeniu stanu wojennego. Pierwszy dzień stanu wojennego przeszedł tu zupełnie spokojnie, a z powodu panującej tu od paru dni pięknej pogody na miasto wylegały masy ludności. Przez cały dzień do późnego wieczoru sklepy były zamknięte. Ani kozaków, ani patroli na pryncypalnych ulicach miasta nie było widać wcale.

Bunt saperów miał jeden bezpośredni skutek: na drugi dzień zwolniono wielu rezerwistów, powołanych z powodu ostatniej mobilizacyi, oraz tych, którym się skończył termin wojskowości.

Kronika.

Kraków, 12 grudnia.

Imatrykulacya. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbyła się w uniwersytecie Jagiellońskim imatrykulacya słuchaczów nowo zapisanych. Aktu imatrykulacyi dokonał rektor ks. dr Pawlicki, w obecności dziekanów wszystkich wydziałów, przybranych w stroje uroczyste. Do nowo zapisanych słuchaczów rektor wygłosił odpowiednie przemówienie, wskazując na doniosłe znaczenie polskiej nauki, zakończone podaniem ręki każdemu z słuchaczy.

Imatrykulowanych w bieżącym roku zostało 742 słuchaczy, a to na wydziale teologicznym 25, na wydziale prawa 320, na wydziale medycyny 118, na wydziale filozoficznym 279, razem 742. Ogółem na wszystkie wydziały i kursa zapisało się w roku bieżącym 2.404 zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczy i 75 hospitantek.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Wczoraj rozpoczęły się obrady komisyj obrachunkowych krak. Towarzystwa ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa p. J. Męcinskiego. Komisye badały rachunki w dziale życiowym, ogniowym i gradowym Towarzystwa. Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie pełnej Rady nadzorczej Towarzystwa. Na porządku dziennym obrad między innemi sprawami nastąpi nominacya jednego z dyrektorów Towarzystwa w miejsce ustępującego dyrektora p. Zenona Słoneckiego, oraz mianowanie zastępcy dyrektora referenta w miejsce p. Edmunda Ginwiłł Piotrowskiego.

Odczyt o Finlandyi. Dr Franciszek Bylicki powtórzy w dniu 15 b. m. w auli uniwersytetu swój bardzo zajmujący odczyt „O Finlandyi", wygłoszony przed kilku tygodniami w „Kole artystyczno-literackiem". Dochód z odczytu przeznaczony jest na korzyść ubogich pod opieką Stowarzyszenia pań św. Wincentego à Paulo.

Sprzedaż niedzielna. Magistrat ogłasza, że w niedziele 17 i 24 b. m. dozwoloną będzie sprzedaż handlowa od 7 rano do 3 popołudniu.

Wydział Koła krakowskiego Tow. naucz. szkół wyższych urządza w sobotę 16 b. m. uroczyste posiedzenie ku czci M. Reja, na którem przemawiać będą prezes głównego zarządu Towarzystwa prof. uniw. lwowskiego dr Twardowski i prof. dr Tad. Grabowski. Goście będą mile widziani.

Z Tow. muzycznego. Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa (plac Szczepański 1, II p.). Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia; sprawozdanie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa i konserwatoryum; sprawozdanie komisyi kontrolującej; wybór członków wydziału i komisyi kontrolującej; wnioski i interpelacye.

Sprawa drożyzny w mieście. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drożyźnianej Rady miasta, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na posiedzeniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe o ruchu jatki miejskiej za czas od 4 listopada do 2 grudnia b. r. Po dyskusyi komisya uchwaliła jatkę miejską prowadzić nadal, na podstawie wskazówek, udzielonych przez niektórych członków komisyi drożyźnianej. Jak się dowiadujemy, ceny mięsa w mieście są tak samo wysokie, jak dawniej, natomiast z powodu potanienia trzody chlewnej, wiele krakowskich masarń zniżyło w ostatnich dniach ceny wędlin. I tak: karczek surowy kosztuje zamiast 2 kor. 80 h., obecnie 2 kor. 40 h. za kilogram; dalej potaniały: słonina surowa o 8 halerzy na kilogramie, szynka westfalska surowa o 40 halerzy na klgr., kiełbasa krajana wieprzowa o 16 halerzy na klgr., szynka surowa o 40 hal., kiełbasa surowa o 16 hal. i smalec o 24 hal. na klgr.

Pociągi świąteczne. Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Ze względu na prawdopodobnie silniejszy ruch osobowy podczas świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli w czasie od 22 grudnia do 2 stycznia włącznie, oraz od 5 do 8 stycznia włącznie, będą kursowały w razie potrzeby na liniach uprz. kolei północnej ces. Ferdynanda oprócz rozkładem jazdy objętych pociągów pospiesznych i osobowych także pociągi nadzwyczajne.

Odstawienie do sądu karnego. Franciszek Jadowulcki, murarz, aresztowany pod zarzutem zbrodni zabójstwa na osobie Tomasza Dobrowolskiego w Dąbiu, o czem wczoraj donieśliśmy, został dzisiaj po ukończonem śledztwie policyjnem, odstawiony do sądu karnego.

Z Podgórza. Jutro we środę 13 i we czwartek 14 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym sprawa uchwalenia budżetu na rok 1906 i załatwienie podania rzeźników w Piaskach Wielkich o zniżenie czynszu z dzierżawy dodatku gminnego od mięsa, oraz podania spółki winiarzy o zniżenie czynszu z dzierżawy dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od wina.

Odnośnie do wczorajszej notatki o pobiciu niejakiego Józefa Słowika, robotnika w cegielni w Podgórzu, dowiadujemy się, że został on pobity nie na ulicy, ale w cegielni przy grze w karty. Sprawcami pobicia tego są Franciszek Woźniak, robotnik w cegielni i stróż w tejże Józef Chyliński. Słowika z polecenia lekarza Kasy chorych dra Kepplera, odstawiono do szpitala Bonifratrów, skąd dziś jeszcze prawdopodobnie wyjdzie. Sprawę tę oddała podgórska ekspozytura policyi sądowi, celem ukarania winnych.

W niedzielę 17 bm. odbędzie się tu staraniem Towarzystwa ochrony dla małych dzieci i komitetu pań kuchni ludowej w sali Sokoła o godz. 3 po południu loterya spożywcza. Dochód przeznaczony na rzecz ochronki i kuchni ludowej. Cel tak piękny powinien zachęcić publiczność do wzięcia licznego udziału w tej loteryi, zwłaszcza, że instytucya tak pożyteczna i potrzebna, jaką jest ochrona, nie cieszyła się dotąd zbytniem poparciem.

Z Białej piszą nam: W Bystrej staraniem bialskiego Koła pań Towarzystwa Szkoły ludowej odbył się dnia 10 b. m. uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamiątki powstania listopadowego. Wykonanie obfitego i pięknego programu spoczywało w rękach chóru sokolego z Białej, trupy dramatycznej Domu polskiego w Bielsku i niektórych członków grona nauczycielskiego ze szkoły polskiej w Białej. Wszyscy wykonawcy wywiązali się z zadania bardzo dobrze; równe niemal pochwały należą się p. Smalcowi za odczyt o powstaniu styczniowem jak i młodziutkiej deklamatorce, która wygłosiła stosowny i trafnie dobrany wiersz Konopnickiej: „Na Piastowym Śląsku", jak i pannie M. B. oraz panu K. za odegranie wieńca pieśni polskich na fortepianie i skrzypcach, chórowi za liczne i piękne produkcye, złożone z narodowych przeważnie pieśni, jakoteż i dzielnej trupie amatorskiej za odegranie utworu dramatycznego L. Rydla p. t.: „Jeńcy". Podziwiać ich wszystkich należy, tem bardziej, że nieszczególnie urządzona scenka, zimna sala i t. p. braki, nieodłączne od takich wędrujących występów przedstawiały wiele ciężkich do pokonania trudności.

Wieczorek wywarł silne wrażenie na uczestnikach, powodzenie materyalne było nie wielkie; brakło koniecznych w takim razie zapowiedzi. Mimo to nie powinni się zrażać inicyatorowie podobnych uroczystości i pomimo wszelkich przeszkód i trudności wytężać siły w pracy oświatowo-narodowej w Bystrej, ze względu na to, iż jest ona pod tym ostatnim względem bardzo zagrożona.

W Mikuszowicach Polskich dnia 8 b. m. weszła w ruch założona przez bialskie Koło pań Towarzystwa Szkoły ludowej bezpłatna wypożyczalnia książek dla ludu.

Obchód Mickiewiczowski na wsi. Z Podegrodzia donoszą nam: W sali budynku szkolnego odbył się u nas wieczorek ku uczczeniu 50. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza z inicyatywy T. S. L., a staraniem tutejszego nauczycielstwa. Na wieczorek przybyło mnóstwo włościan, szczególnie młodszych obojga płci i dziatwa szkolna. Znaczenie wieczorku wyjaśnił zgromadzonym p. Zygmunt Brandys, kierownik miejscowej szkoły, poczem w pięknym odczycie podał ks. Jan Rusiek, katecheta miejscowy, życiorys wieszcza, jego miłość dla Ojczyzny i ludu polskiego, następnie wymienił ważniejsze utwory wieszcza. Resztę wieczorku wypełniły deklamacye i śpiew patryotycznych pieśni. Podniosłą tę uroczystość zakończył delegat T. S. L. p. Weimer przemową, w której nawoływał lud do garnienia się do oświaty i pielęgnowania języka ojczystego.

Z Nowego Sącza piszą nam: Przedstawienie sobotnie „Skalbmierzanek" J. N. Kamińskiego wypadło tak świetnie pod każdym względem, że Koło pań T. S. L., zachęcone powodzeniem, powtórzyło wczoraj tę piękną operetkę polską w Grybowie. Dochód przeznaczony „na gwiazdkę" dla biednej dziatwy szkolnej.

Wczoraj wygłosił w Nowym Sączu wykład prof. Magiera. Przedstawił on „Czasy Rejowskie" i skreślił znaczenie Reja w dziejach piśmiennictwa naszego.

W Krośnie odbędzie się 17 bm. wenta spożywcza na dochód ochronki dla dzieci.

Żywiec. Dnia 8 b. m. odbył się w tutejszej Sokolni wieczorek muzykalno-wokalny ku czci Adama Mickiewicza, urządzony staraniem grona nauczycielskiego i młodzieży szkoły realnej. Słowo wstępne wygłosił prof. Mrozicki, który w pięknych i z serca płynących słowach licznie zgromadzonym słuchaczom przedstawił postać nieśmiertelnego wieszcza i znaczenie jego w literaturze polskiej. Mowę tę nagrodzono hucznemi oklaskami. Chór młodzieży szkoły realnej pod batutą prof. F. Kica występował trzy razy i dzielnie odśpiewał szereg pieśni. Do podniesienia nastroju przyczyniły się bezsprzecznie śpiew solowy p. Mrozickiej i gra na fortepianie p. Nawratilowej. P. Mrozicka odśpiewała bardzo pięknie i z uczuciem aryę z „Halki" i krakowiaka Noskowskiego. P. Nawratilowa odegrała utwory Chopina i Szopskiego. Tak śpiew, jak grę na fortepianie przyjęła publiczność burzą oklasków. Gra na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu (p. Br. Królikowski) i deklamacye solowe i zbiorowe uczniów szkoły realnej wypadły również świetnie. Wieczorek zakończył dyrektor Gostawicz piękną, patryotyczną i do serc młodzieży zwróconą przemową. — Dochód czysty z wieczorku, przeznaczony na biedną młodzież szkoły realnej, wyniósł 114 kor.

Koło pań T. S. L. urządziło w ubiegłą niedzielę przedstawienie amatorskie na rzecz zakupu odzieży dla biednej dziatwy szkolnej. Grano z werwą i humorem. Dochód dość pokaźny.

Bawi tu lustrator Wydziału krajowego, w celu zbadania zarzutów, czynionych obecnej gospodarce gminnej.

Inspektor szkolny p. Schaschek obchodził w sobotę 25-lecie swej pracy zawodowej.

Z Wadowic piszą nam: Notatka w „Nowej Reformie", że w tutejszych sklepach młodzież handlowa pracować musi w niedzielę popołudniu, odniosła skutek co do jednej firmy (Foltin). W innych w ubiegłą niedzielę pomocnicy nie byli wolni od pracy.

W Dębicy odbędzie się staraniem miejscowego Towarzystwa Pomocy przemysłowej 24 b. m. wystawa gwiazdkowa. Towarzystwo uprasza przemysłowców o nadsyłanie swych wyrobów, zwłaszcza takich, któreby nadawały się na podarki gwiazdkowe. Rozsprzedażą nadesłanych na wystawę wyrobów zajmie się towarzystwo, a po wystawie odeśle przemysłowcom uzyskaną gotówkę i resztę niesprzedanych przedmiotów. (Adres: Wład. Jagielski w Dębicy).

Jarosław. Ubiegłej niedzieli odbył się wiec polski, zwołany przez komitet, złożony ze sfer inteligencyi i mieszczaństwa. Salę Sokoła zapełnili szczelnie uczestnicy, w przeważnej części włościanie. Zagaił ks. Motyl, poczem zgromadzeni wybrali przewodniczącym burmistrza dra Dietziusa, który udzielił głosu p. Gantherowi, jako referentowi pierwszego punktu obrad wiecu, tj. położenia Polaków w Królestwie. Pięknie umotywowaną rezolucyę o wyrażeniu współczucia rodakom z powodu prześladowań ich, i hołd za działalność w celu odzyskania swobody, uchwalono jednomyślnie. Następnie po referacie prof. Zieleńskiego uchwalono wnieść protest przeciw zamierzonemu przeniesieniu seminaryum polskiego z Cieszyna do Ustronia.

Na dochód głodnych w Warszawie dał Sokół przedstawienie sztuki „Tamten" Maskoffa. Publiczności przybyło bardzo wiele, to też uzyskano znaczniejszy dochód.

W minionym tygodniu mieliśmy trzy pożary, dwa z nich dość zagadkowe sklepowe, trzeci z podkładem dramatycznym. Michał Nebelczuk, zasobny mieszczanin, był bardzo nieszczęśliwy w pożyciu rodzinnem. Procesy i swary nie miały końca. W sobotę miał znów termin sądowy z żoną. Gdy wrócił do domu, niebawem dom stanął w płomieniach. Na ratunek pospieszyło wojsko z sąsiednich koszar, a widząc, że nie ocalą domu, rzucili się do zabezpieczenia stodoły. Wszedłszy do wnętrza, zoczyli Nebelczuka wiszącego na słupie. Zaraz go odcięto i zawieziono do szpitala, gdzie dyrektorowi dr Fechterowi udało się przywrócić go do życia.

Zmarli.

Dr Wojciech Stanko, emer. lekarz powiatowy z Tarnowa, umarł w 69 roku życia w Tarnowie. Zwłoki przewieziono do Kent.

Ze świata.

Delegacya urzędników galicyjskich w Wiedniu. Prezydent gabinetu Gautsch przyjął wczoraj deputacyę urzędników ze Lwowa i Krakowa. W przemowie do nich przyznał minister potrzebę podwyższenia dodatku aktywalnego i przyrzekł przeprowadzenie go, o ile na to budżet pozwoli. Takie samo stanowisko zajął w rozmowie z radcą dworu Piwockim minister dr Piętak, który bardzo gorliwie zajął się sprawą urzędników. Minister skarbu wskazał na trudności budżetowe przy przeprowadzeniu tej sprawy. Dziś udaje się deputacya do Izby poselskiej Rady państwa.

O prawo wyborcze dla kobiet. W Wiedniu odbyło się zgromadzenie kobiet, celem omówienia dróg i sposobów, ażeby uzyskać prawo wyborcze. Jako pierwsza referentka przemawiała pani Hainisch, która odczytała petycyę kobiet do Rady państwa o przyznanie im biernego prawa wyborczego. Panna Grossmann, urzędniczka, domagała się dla kobiet również biernego prawa wyborczego. Oklaski wywołały przemowy pań Schwarzmann-Tischlerowej i Eismerowej, które mają warsztaty, jedna stolarski, druga zaś pokostniczy. Obie te panie wyraziły zdziwienie, że czeladnicy ich mają prawo wyborcze, one zaś jako pracodawczynie prawa tego nie posiadają. Po całym szeregu przemówień zgromadzenie wybrało deputacyę, która uda się do prezydenta gabinetu i wręczy mu petycyę kobiet, żądającą dla nich prawa wyborczego do parlamentu.

Król pruski wobec oficera Polaka. Na zgromadzeniu byłych wojskowych w Wiesbadenie — pisze „Frankfurter Ztg" — emerytowany generał major pruski, Kloeden, opowiadał szczegóły z osobistych wspomnień swoich o królu pruskim, a późniejszym cesarzu niemieckim Wilhelmie, dziadku panującego obecnie Wilhelma II. Dnia 9 lipca 1868 r. — mówił generał Kloeden — zameldowali się u króla dwaj nowo zamianowani podporucznicy gwardyi. Jeden z nich był Polakiem i umiał tylko tyle po niemiecku, ażeby się w służbie porozumieć, zresztą w rozmowie kaleczył język i zwłaszcza pytania sprawiały mu trudność. Otóż król Wilhelm zapytał oficera Niemca, jak obchodzono w pułku dzień 3 lipca (bitwa pod Sadową). Podporucznik odpowiedział: „Szef kompanii po przeglądzie wzniósł okrzyk: „hura!" na cześć w. królewskiej mości, poczem kompania odśpiewała pieśń „Ich bin ein Preusse". Król po chwili z podobnem pytaniem zwrócił się do oficera Polaka, który odpowiedział, że kompania jego również w owym dniu wołała: „hura!" na cześć króla. Dalszego pytania króla, czy żołnierze śpiewali jaką pieśń, oficer Polak widocznie nie zrozumiał, gdyż milczał. Towarzysz podszepnął mu: „Hymn narodowy". Oficer Polak odpowiedział: „Jeszcze Polska nie zginęła". Król uśmiechnął się i podając rękę oficerowi rzekł: „Bądź pan dla mnie tak wiernym oficerem, jak wiernym jesteś Polakiem. To można pogodzić „ut exempla docent" — dodał król, wskazując na swojego adjutanta ks. A. Radziwiłła. Pod naciskiem Bismarcka zmienił się później Wilhelm I, a wnuk jego bez nacisku ogłosił w Malborgu świętą wojnę przeciwko Polakom.

Wzrost ludności miast w obrębie granic Rzeszy niemieckiej. Dokonany w całej Rzeszy niemieckiej w dniu 1 grudnia r. b. spis ludności, wykazuje, o ile dotychczas wiadomo, ogromny wzrost ludności w wielkich i średnich miastach. Tak n. p. Poznań, który przed pięciu laty liczył 117.033 mieszkańców, miał ich w dniu 1 grudnia 135.747, a więc o 18.710, czyli blisko 16% więcej. Berlin liczył w tym dniu 2,033 000 mieszkańców, o 150 000 więcej, niż przed pięciu laty, ludność Wrocławia wzrosła z 423.000 na 470.000, dalej (również w zaokrąglonych cyfrach) ludność Gdańska z 147 000 na 159 000, Szczecina 210 000 na 230.000, Magdeburga z 193.000 na 241.000, Hanoweru z 236 000 na 250.000, Drezna z niespełna 400.000 na 514.000, Strassburga ze 151.000 na 167.000, Düsseldorfu z 214 000 na 253 000, Kolonii nad Renem z 37 200 na 426 000, Hamburga z 706.000 na 800 500.

Znaczniej jeszcze, niż miasto Berlin, wzrosły przyległe gminy podmiejskie. Wraz z niemi liczy Berlin obecnie około 2½ miliona mieszkańców.

Z humoru warszawskiego. Pomimo głodu chłodu, pomimo niepewnego jutra, nie opuszcza Warszawy właściwy jej humor wielkomiejski. Korespondent nasz przesyła nam kilka wycinków z dzienników warszawskich, z których tutaj korzystamy.

Monolog Chiłkowa. „Wszyscy maszyniści kolejowi, którzy brali udział w strejku, pozostali na służbie, a ja, książę Chiłkow, jedyny łamistrejk, który poprowadził pociąg podczas ogólnego strejku — dostałem dymisyę. — Gdzie tu sprawiedliwość?"

Rozmowy z Ollendorfa,

— Czy ci marynarze lubią swego dowódcę?

— Tak, kochana pani, oni go bardzo lubią i salutują przed nim.

— Kiedy odbędzie się pogrzeb dowódcy, którego marynarze lubią?

— Ten wściekły tygrys czy to nie kozak?

— Czy widzieliście, jak strzela się z armat do wróbli?

— Nie, kochany pułkowniku, ale byliśmy 19 stycznia na Newie, podczas święta.

— Czy ta miła pani jest filantropką?

— Tak, ona zakłada lecznicę ortopedyczną dla osób, które ucierpiały od konstytucyi.

— Czy zadowolone jesteście z konstytucyi, dzieci?

— Tak, panie, jesteśmy z niej bardzo zadowolone i co dzień chodzimy do szpitala, gdzie leży nasz dobry ojciec i nasza dobra matka.

— A wasz starszy brat, dziatki?

— Wybacz pan, że on nie wypowiada swego zdania o konstytucyi, ale już jest pochowany.

— Czy kuzyn wasz słyszał wystrzały?

— Nie, proszę pani, nasz kuzyn nie słyszał wystrzałów, ale mój wuj niespodzianie utracił obie nogi.

Z komunikatu urzędowego o pogromie odeskim. „Zgwałcony przez trzyletnią Ryfkę Kryger stójkowy, Iwan Zatykał, zmarł w strasznych męczarniach, pozostawiwszy kilka rodzin bez środków do życia. Jedna połowa zbrodniarki znaleziona na miejscu, drugą zaś połowę, przy pomocy rewolucyonistów i żydów udało się ukryć. Śledztwo w toku.

30 000 mieszczan, którzy obiecali spalić uniwersytet, proszą „na wódkę". Wasza Ekscelencya raczy wyasygnować potrzebną na to kwotę z budżetu ministeryum oświaty. (Podpisano) Neidhardt.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów Władysława Jabłońskiego z Makowa do Dobczyc, Michała Dydyńskiego z Ulanowa do Tarnobrzega, Stanisława Sierpińskiego z Chrzanowa do Ulanowa i zamianował kancelistami podoficera Andrzeja Kraunerwettera dla Makowa i Jana Dunikowskiego dla Chrzanowa.

Rada szkolna krajowa zamianowała Witolda Wysockiego zastępcą nauczyciela w gimnazyum w Złoczowie; przeniosła zastępcą nauczyciela I wyższej szkoły realnej we Lwowie dra Bronisława Sabata do gimnazyum VII we Lwowie; zamianowała w szkołach ludowych: Józefa Potockiego nauczycielem kierującym w Biłechowie, L. Łańcuckiego w Żurawnie, W. Krupińskiego nauczycielem kierującym w Podgórzu; nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: A. Ambroza w Zabłotowcach, S. Podgórskiego w Nowej Wsi, F. Wojdanowskiego w Miżyńcu, W. Zyżniewskiego w Porsznie, Zapałyłę w Słobódce Leśnej; nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: H. Oziemkiewiczównę w Jezierzanach, B. Ostrowską w Miżyńcu, A. Zyżniewską w Persznie, J. Dorożyńską w Serafińcach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: S. Ohlaszenyego w Rozdziałowicach, Z. Lubaczewską w Karniowicach, M. Kosendiaka w Zagórzu; przeniosła J. Podhalicza z Załoziec Starych do Zabłotowa, B. Gackównę z Drohiczówki do Zyrawy.

Z Tow. technicznego. Jutro we środę 13 b. m. o godzinie 7 odbędzie się posiedzenie. Na porządku dziennym: „Kronika techniczna", którą odczyta kilku prelegentów.

Stowarzyszenie kandydatów adwokackich. Walne zgromadzenie odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godzinie 6½ wieczór w lokalu Izb adwokackiej. Na porządku dziennym: sprawozdanie i wybory.

Tow. Biblioteki słuchaczów medycyny. Do nowego zarządu wybrani zostali pp.: Tadeusz Rogalski bibliotekarzem, Feliks Blay zastępcą, Wiktor Giełczyński skarbnikiem, Gustaw Nowotny, Rudolf Lach sekretarzem I, Januury Zubrzycki, Stefania Ryglerówna, Zbigniew Czernek sekretarzem II; do komisyi sprawdzającej: Bolesław Klecki, Tadeusz Karaś i Kazimierz Krzysztoń.

Oddział akademicki „Sokoła" krakowskiego. Nowo wybrany zarząd stanowią pp.: Trześniak Michał, przewodniczący; Dąbrowski Stanisław, zastępca przewodniczącego; Drwęski; Nowakowski; Gromski; Bogusławski; Lemieszewski, Jurkowski; Niemiryczówna; Daszewski; Myczkowski i Dziewanowski. Zastępcy: Płużański, Pfeifer i Szczepański. Komitet nadzorczy: Staniszkis, Pawlikowski i Sośnicki.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się jutro we środę 13 b. m. pogadanka na temat potrzeby łączenia się kobiet na podstawie wspólnego programu. Początek o 7, wstęp wolny.

Składki. Dla głodnych Warszawian złożyli: Tadeusz Matejko 10 K, uczennice I gimnazyum żeńskiego (ulica Wolska) 50 K, St. Jaworski z Sokołowa 4 K, M. Baśćik 2 K zamiast podarku na św. Mikołaja, N. N. (zebrane) 5 K, E. A. Swedowski 8 K, dr Piu iński 5 K.

Na „Macierz szkolną" w Cieszynie złożył F. Bukowski 3 K.

Na zakład p. Żurowskiej złożył W. Winkler 64 h.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

We środę: P. Adam Siedlecki: „Zdobycze nowego dramatu polskiego".

Repertoar teatru miejskiego.

We środę „Żydzi".

We czwartek: „Rosmersholm".

W sobotę: „Jegomość Pan Rej w Babinie", krotochwila w 3 aktach A. Nowaczyńskiego.

W niedzielę po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczór: „Jegomość Pan Rej w Babinie".

Z kalendarza. We środę 13 grudnia Łucyi, Eugeniusza m. i Otylii; we czwartek 14 grudnia: Izydora i Spirydona; w piątek 15 grudnia: Wiktora m. i Waleryana. Wschód słońca 13 grudnia o godzinie 7 min. 32, zachód o godz. 3 m. 36; długość dnia godzin 8 m. 4.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 11 grudnia termometr doszedł od 0·0 do 3·4 C.; barometr podnosił się. Dnia 12 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 760·3 mm., termometru — 1·3 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 12 grudnia: przymrozek, pochmurno i wietrzno, częściowe wyjaśnienie.

Z teatru.

(„Cyklop" Eurypidesa. — „Rycerze" Arystofanesa).

Na uniwersytetach angielskich do dziś dnia przechował się zwyczaj, że uczniowie wystawiają rok rocznie jedno z dzieł klasycznych. Przedstawienie to staje się uroczystością uniwersytecką. Obok turniejów zapaśniczych, wyścigów na czółnach i pieszych, oraz wszelkiego rodzaju popisów sportowych, tradycya Oxfordu i Edynburga przekazała swym uniwersytetom kult dla sztuki klasycznej.

Chwalebną też rzeczą jest usiłowanie zaszczepienia tej tradycyi i w naszym prastarym uniwersytecie Jagiellońskim, który w dziejowym dorobku Europy zajął sławetne miejsce. Nie brakło od czasu do czasu usiłowań w tym kierunku w poprzednich latach — ale usiłowaniami temi nie rządziła ciągłość, lecz dobra wola gorętszych jednostek. Dziś, skoro w uniwersytecie krakowskim zawiązało się „Kółko artystyczne dla popierania dramatu klasycznego", możemy ufać, że tradycya przyjmie się, że gród podwawelski rok rocznie będzie miał swoją uroczystość uniwersytecką, i że na scenie rok rocznie rozlegnie się mowa wielkich twórców greckich i usłyszymy szlachetny, patetyczny krzyk Antygony lub Edypa, który będzie wyciągał do bogów królewskie swe ręce, odrętwiały z bólu i rozpaczy...

Teatr przepełniony. Cały świat uniwersytecki w wyjątkowym komplecie. Ze sceny przemawia Eurypides i Arystofanes. Znikła budka suflera, a natomiast wyrósł na scenie ołtarz dyonizyjski θυμέλη ubrany w girlandy róż. Chór satyrów, synów Sylenusa skarży się na trud i męki niewoli, na ciężką służbę u jednookiego Cyklopa. Opowieść Homera, uscenizowana przepysznie przez Eurypidesa...

Jędrny przekład p. Kasprowicza podnosi barwę mowy polskiej... Satyryczny dramat grecki, który ongi bawił publiczność ateńską, bawił wczoraj Ateny polskie — ὑποκριταί choć bez koturnów chodzili po deskach scenicznych, zastępujących κονίστρα — mówili z wielkiem przejęciem, a często z prawdziwym humorem. Cyklop miał pyszną figurę, wyborne jedno oko i bajeczny apetyt na mięso ludzkie... Chór rytmicznie mówi o swoich obawach, zmienności, radości i wśród zabawnych ἐμμέλεια poruszał się po podium.

Zjadliwy humor Arystofanesa odżył w „Rycerzach", którymi twórca odniósł zwycięstwo w roku 424. Demos, upostaciowanie ludu ateńskiego, stał się piłką w rękach dwóch demagogów, Adorakritesa masarza i Kleona, garbarza. Kto zwycięży? czy oszust, przebiegły garbarz, czy zbawca kiełbaśnik, gbur, nieużyty jeszcze w walkach politycznych, więc też bijący swego przeciwnika świeżością języka, pięści i intuicyą... prostego, ordynarnego kłamstwa i podstępu, gotowego uciec się nawet do kradzieży? Obydwóch doskonale odtworzono. Obydwaj mieli rozmach, zacięcie groteskowe i siłę ekspresyi. Niemniej dobrze deklamował κορυφαῖος chóru παραβαίνειν, który zanosił modły do bogów...

Całość przedstawienia czyni prawdziwy zaszczyt młodzieży uniwersyteckiej i kierownikowi, który obie sztuki reżyserował. Swoboda ruchów, ożywienie chórów, tempo gry — to wszystko złożyło się na prawdziwie piękne przedstawienie. Tem pierwszem wystąpieniem swojem złożyło „Kółko dla popierania dramatu klasycznego" dowód, że przejęło się głęboko swojem zadaniem, zasługuje też na najgorętszą zachętę, aby wytrwało nadal w swoich artystycznych usiłowaniach.

Przedstawienie poprzedziło słowo wstępne p. Jana Kasprowicza, wypowiedziano ze znacznem zacięciem oratorskiem. Szkoda jednak, że na wieczorze klasycznym było to słowo wstępne za mało... klasyczne, a natomiast nazbyt... popularne.

Dr Tadeusz Konczyński.

Koncert W. Burmestra.

Dzięki interwencyi Towarzystwa muzycznego, rozkoszowaliśmy się wczoraj wspaniałą grą ulubionego w Krakowie skrzypka Willy Burmestra. Wytworny ten artysta zestawił program z dzieł pełnych głębszej wartości muzycznej, a nie przeładowanej ani wybuchami technicznej sprawności wirtuozowskiej, ani też nie wymagającej wielkiego, szerokiego i potężnego tonu. Cokolwiekby jednak wybrał Burmester na program, działałoby na słuchaczy w sposób szlachetny, cokolwiek bowiem gra ów wirtuoz, wkłada we wszystko cząstkę swej duszy, umiejącej czuć, marzyć i... śpiewać. Choć jest technikiem wybornym, nie chodzi mu nigdy o popisanie się sprawnością palców, siłą tonu, bądź lotnością smyka, lecz o oddanie wiernie poetyckiej strony utworu, utrzymanie nastroju właściwego i oddanie stylu epoki, w której powstała kompozycya. Burmester obywa się zresztą zupełnie bez zewnętrznych znamion techniki t. zw. wielkiej — znajdzie ją zresztą uważny słuchacz tam, gdzie ona służy do celów zdobniczych. W tym też duchu zarówno Sonata G-dur Mozarta, jak i Koncert a-mol Raffa, były wykonane z wysoką artystyczną miarą i przerafinowaną subtelnością.

Drobne utwory odleglejszej epoki muzycznej, jak kompozycye Couperina, Rameau, Bacha, Martiniego i t. d., w których oddaniu jest Burmester niedoścignionym mistrzem, są właśnie tym wabikiem, który słuchaczy tak podbija i ciągnie do sali koncertowej. Poetyckie traktowanie wszystkiego, co gra Burmester, łagodzi nawet bezmyślność takich łamańców, jakiemi najeżony jest już osłuchany do obrzydliwości „Hexentanz" Paganiniego. Dobra, pełna wytwornego smaku transkrypcya tego sztuczydła, dokonana przez Burmestra, robi utwór ten w jego wykonaniu miejscami nawet zajmującym.

Niewesoły jest los akompaniatorów wielkich artystów, nawet takich jak W. Kissen. Jako akompaniator koronkowych rzeczy, granych przez Burmestra z niedoścignioną precyzyą, jest p. Kissen istotnie niedoścignionym towarzyszem myśli i uczuć, dyskretnym, subtelnym, pełnym rezygnacyi z własnych aspiracyj. — Jako solista zdołał on ująć publiczność grą sumienną, poprawną i ożywioną, nienarzucającą się elegancyą, tudzież sprawnością uderzenia pewnego i zdrowego. Przyjęty życzliwie przez publiczność, grał nad program zgrabny Etudi Moszkowskiego.

St. Bursa.

Dział ekonomiczny.

× **Przesyłkowe marki kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 1 stycznia zostaje zastosowanie zaprowadzonych od kilku lat marek kolejowych do opłaty za przewóz przesyłek pospiesznych (Eilgut) znacznie rozszerzonem. Od dnia tego bowiem będą przyjmowane do przewozu: 1) posyłki pospieszne zwyczajne wagi do 10 kilogramów: na odległość do 200 kilometrów za marką

50-halerzową, od 200 do 400 klm za 100 halerzy, od 400 do 800 klm za 150 h, ponad 800 klm za 200 h; 2) posyłki pospieszne zwyczajne wagi od 10 do 20 kilogramów: na odległość do 100 klm za marką 50-halerzową, od 100 do 200 klm za 100 halerzy, od 200 do 400 klm za 150 hal., od 400 do 600 klm za 250 h, od 600 do 800 klm za 300 h, na odległość ponad 800 klm za marką 350 h; 3) posyłki pospieszne o cenach zniżonych wagi do 10 kilogramów: na odległość do 400 klm za marką 50 halerzową, od 400 do 800 klm za 100 hal., ponad 800 klm za 150 h; 4) posyłki pospieszne o cenach zniżonych wagi od 10 do 20 kilogramów: na odległość: do 200 klm za marką 50-halerzową, od 200 do 400 klm za 100 halerzy, od 400 do 800 klm za 150 hal., ponad 800 klm za 200 h. — Bliższych szczegółów zasięgnąć można w afiszach i broszurach, które na stacyach otrzymuje się bezpłatnie.

✕ **Włościański wiec przemysłowy**, drugi z rzędu, odbędzie się w Albigowej (Łańcut) 17 bm. w budynku szkolnym o godz. 1 po południu.

Budapeszt, 12 grudnia. Pszenica na październik —·— do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·20 do 17·22. żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·76 do 16·78; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·18 do 14·2?; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·24 do 14·26; kukurydza na maj 1906 13·66 do 13·68, rzepak na sierpień 24 — do 24·20.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; zimno.

Ostatnie wiadomości.

— **Stosunek Watykanu do Francyi** wobec uchwalonej przez senat ustawy o rozdziale kościoła od państwa dotąd nie jest jeszcze jasnym. Wczoraj na tajnym konsystorzu, po zamianowaniu nowych kardynałów i biskupów, wygłosił papież alokucyę, w której ogólnikowo wyraził się o nowym stanie rzeczy we Francyi. „Z wielkim smutkiem — mówił papież — zwracamy spojrzenia w inną stronę, mianowicie ku narodom katolickim. Pod tym względem gotuje nam naród, dotąd nazywany najstarszą córką kościoła, bardzo wielkie obawy i troski. Mamy jednak zamiar, ustawy, które tam obecnie wbrew wszelkim regułom sprawiedliwości wydano, w stosownym czasie, odpowiednio do naszego obowiązku apostolskiego, uczynić przedmiotem poważnych i stanowczych wyjaśnień“. Jakie to będą wyjaśnienia i jaką ich stanowczość, przyszłość okaże.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 grudnia.

Odznaczenie namiestnika. Z Wiednia donoszą: Cesarz nadał namiestnikowi Galicyi, hr. Andrzejowi Potockiemu, wielką wstęgę orderu Leopolda.

Zjazd stronnictwa demokratyczno narodowego w zaborze austryackim odbył się we Lwowie w dniach 8 i 9 grudnia b. r. przy udziale delegatów i mężów zaufania ze wszystkich stron Galicyi i ze Śląska. W zjeździe uczestniczyło ogółem 173 osób. Zjazd ustalił w ostatecznej redakcyi program stronnictwa, który niebawem będzie ogłoszony, i wybrał komitet główny stronnictwa w skład którego wchodzą pp. dr Stanisław Głąbiński, dr Jan Gwalbert Pawlikowski, dr Leonard Tarnawski, dr Ernest Adam, Stanisław Bal, dr August Baissits, dr Adam Głażewski, red. Jan Ludwik Popławski, dr Zdzisław Próchnicki, dr Jan Rozwadowski i Władysław Turski.

Przeciw balom. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich uchwalił na odbytem wczoraj posiedzeniu powstrzymać się w karnawale r. 1906 od urządzenia corocznego balu prasy. Jakkolwiek bowiem dochody z balu prasy stanowią w znacznej mierze o wzroście funduszów Towarzystwa, które są podstawą płac emerytalnych członków Towarzystwa oraz wdów i sierót po nich, a ubytek tego dochodu będzie połączony ze zbyt wielkim dla Towarzystwa uszczerbkiem, to jednak Wydział chce przez tę uchwałę wyrazić przekonanie, że teraźniejsza, tak poważna dla narodu naszego chwila, nie jest odpowiednią do urządzania zabaw tanecznych, i że całe społeczeństwo polskie, o ile w położeniu narodu naszego w zaborze rosyjskim nie zajdzie jakaś zasadnicza i pomyślna zmiana, podzieli to przekonanie Wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich, i wstąpi w jego ślady.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę: „Halka“.
We czwartek: „Gioconda“, dramat d'Annunzia.
W piątek: „Gioconda“.
W sobotę: „Werther“, opera Masseneta.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa, prezydent gabinetu odpowiadał na zgłoszone w ostatnim czasie interpelacye. Dwie z nich dotyczyły polityki zagranicznej. Wobec pierwszej, dotyczącej rzekomej konwencyi między Austro-Węgrami, Niemcami a Rosyą, mającej na celu stłumienie ewentualnego ruchu rewolucyjnego w Królestwie, oświadczył br. Gautsch, że wszelkie krążące o tem pogłoski są bezpodstawne; w odpowiedzi na drugą, w sprawie demonstracyi flot przeciwko Turcyi zwrócił uwagę, że chodzi tu tylko o przeprowadzenie programu, który Turcya już dawniej przyjęła, a nie o nowe żądania.

Dalszy ciąg posiedzenia wypełniła jałowa dyskusya nad wnioskiem Steina w sprawie zaprowadzenia unii personalnej z Węgrami. Po mowach pp. Skedla, Sternberga i Bericza nagłość wniosku tego odrzucono. — W końcu rozpoczęto obrady nad wnioskiem posła Baxy w sprawie ostatnich zajść w Pradze. Po odpowiedzi ministra spraw wewnętrznych i mowie posła Choca obrady odroczono do dzisiaj.

Nowe wnioski i interpelacye zgłosili między innymi posłowie Skedl i Straucher i poseł raski Jaworski. Pierwsi żądają przyznania dodatków drożyźnianych urzędnikom i nauczycielom w kilku miastach Bukowiny, p. Jaworski zaś żąda wyjaśnienia w sprawie rzekomego nieuwzględniania świąt ruskich przez władze wojskowe w Galicyi.

Ustawa o zabezpieczeniu urzędników prywatnych prawdopodobnie już przed styczniem załatwiona nie zostanie.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu Koła polskiego toczyła się głównie poufna rozprawa nad prowizoryum budżetowem. Liczni mowcy omawiali szereg spraw krajowych na polu rolnictwa, szkolnictwa, finansów, budowy dróg wodnych i t. d.

Nadto z naciskiem podnoszono potrzebę rychłego załatwienia sprawy ubezpieczenia urzędników prywatnych, sprawę regulacyi płac urzędników kolejowych, tudzież sprawę przyspieszenia ustawy o regulacyi kongruy. Sprawy śląskie omawiał p. Michejda.

Na mowcę do „plenum“ Izby w dyskusyi nad prowizoryum desygnowano p. Piotra Górskiego a dla kwestyi cieszyńskiej posła Michejdę.

Z Wiednia telefonują nam:

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego odczytano pismo dra Piętaka, w którem minister dziękuje za wyrażone mu zaufanie i oświadcza, że wobec powagi chwili pozostanie dalej w urzędzie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 12 grudnia).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano nagły wniosek Hofera, wzywający rząd, aby przedłożył projekt ustawy o nowem uregulowaniu stosunków urzędników państwowych, a mianowicie podwyższenie dodatku aktywalnego, wliczenie tego dodatku do emerytury, zniżenie czasu służby na 35 lat, szybszy awans, zaprowadzenie pragmatyki służbowej, udzielenie dodatku drożyźnianego.

Merunowicz zgłosił interpelacyę do kierownika ministerstwa handlu w sprawie rozpoczęcia w r. 1906 budowy kanału Dunaj-Odra-Wisła i interpelacyę do ministra skarbu w sprawie nowych budowli dla władz i instytucyj państwowych w Galicyi.

Sturm zgłasza interpelacyę z żądaniem wydalenia studentów żydowsko-rosyjskich z uniwersytetu wiedeńskiego i zakazu przyjmowania ich we wszystkich uniwersytetach w Austryi.

Nastąpiły dalsze rozprawy nad nagłym wnioskiem Baxy o zbadanie sprawy ostatnich zajść w Pradze. Przemawia Hybesz, który roztrząsał zajścia w Sławkowie i Boskowicach i twierdził, że żandarmerya i policya prowokowała ludność. Żandarmerya i policya nie miały tam żadnego powodu do wystąpienia, a mimo tego zrobiły użytek z broni. Postępowanie policyi praskiej ośmieliło policyę innych miast do podobnego postąpienia.

Klofacz czynił namiestnika i hr. Thuna odpowiedzialnymi za to, że praska policya zamiast być władzą bezpieczeństwa, stała się władzą polityczną.

Burzliwe zajście.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przyszło do bardzo burzliwego zajścia. Podczas mowy Klofacza nadszedł telegram z Pragi, że policya tamtejsza bez powodu zbiła ciężko pewną dziewczynę. Klofacz, dowiedziawszy się o tem, zaczął wołać: „Gdzie jest minister spraw wewnętrznych. Żądam, aby go tu natychmiast wezwano“. Wiceprezydent Kaiser uważał żądanie to za zgłoszenie wniosku, odebrał głos Klofaczowi, a udzielił go Brzeznowskiemu. Klofacz tymczasem nie chciał ustąpić i przez chwilę mówili obaj: Klofacz i Brzeznowski. W Izbie powstała wielka wrzawa. — Wszechniemcy zaczęli bić pultami, krzyczeć i wtórować ironicznie wzburzonym radykałom czeskim. Wrzawa uciszyła się dopiero, gdy Klofacz, zwracając się do wiceprezydenta Kaisera z okrzykiem: „Co to za głupi prezydent“, udał się na swoje miejsce. Zajście to trwało pół godziny.

Nowa faza rewolucyi.

Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że w najwyższych sferach urzędowych w Petersburgu dokonuje się stanowczy zwrot w kierunku reakcyjnym. Objawem tego zwrotu jest rozwiązanie przez policyę petersburską centralnego biura i komitetu „Związku związków“, a nadto aresztowanie Rady deputacyi robotniczej w jej biurach przy ulicy Targowej. Żandarmerya zabrała wszystkie pisma i dokumenta. Prezydenta Rady i trzech jej członków pod silną eskortą odstawiono do więzienia. Wreszcie uwięziono cały wydział związku prasy robotniczej.

Niesłychanie ważne są poglądy Wittego, wyrażone w interviewie o możliwości reakcyi. Wynikałoby z tego, że obecny zwrot dokonać się mógł także z wiedzą Wittego, który zdaje się nie wierzyć w możliwość wprowadzenia w życie ukazu konstytucyjnego.

Wobec tego zapowiada się albo strejk powszechny, albo, co najmniej, powszechny strejk kolejowy, podczas gdy strejk pocztowo-telegraficzny wcale się nie kończy.

Tymczasem w ruchu rewolucyjnym wytwarza się moment nadzwyczaj poważny, który zadecydować może o dalszym przebiegu i charakterze wypadków. Oto zdaje się rzeczą pewną, że cała armia mandżurska jest zrewoltowaną i ciągnie do Europy, po drodze niszcząc, rabując i gromadząc tłumy motłochu. Zważywszy, że cała armia w europejskiej Rosyi jest także bardzo niepewną, — to za wkroczeniem poza Ural zrewoltowanej armii mandżurskiej, może wybuchnąć wojna domowa jasnym płomieniem.

Jednem słowem, pomimo reakcyjnych wysiłków rządu, anarchia w całem imperyum rosyjskiem przybiera coraz potworniejsze rozmiary i czyni całą sytuacyę niesłychanie niebezpieczną.

(Telegramy „N. Reformy“ z 12 grudnia.)

Strejk policyi i żandarmów.

Warszawa. Według doniesień z Grodna **zastrejkowała tam cała policya.** Uwięzienie przywódców tego strejku stało się niemożliwe, ponieważ żandarmi solidaryzują się z policyą i **również odmawiają posłuszeństwa.** Na razie pełnią służbę policyjną kozacy.

* * *

Witte o reakcyi.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Petersburga, że hr. Witte w interviewie wyraził zdanie, iż dopóki żywioły, przeciwne anarchii, nie połączą się, celem jej stłumienia i celem współdziałania z ministerstwem cara dla urzeczywistnienia zasad manifestu — tak długo trzeba uważać położenie za poważne. Gdy rządowi braknie moralnego poparcia społeczeństwa, anarchia trwać będzie dalej, aż wkońcu naród zażąda stłumienia rewolucyi nawet siłą. Nie jest rzeczą niemożliwą, że wówczas **zasady manifestu carskiego będą odwołane lub zniesione.** Hr. Witte nie mówił, że to przewiduje, lecz że przyznaje, iż **podobny obrót rzeczy nie jest niemożliwym.**

Dymisya Manuchina.

Eydkuny (posłańcem z Petersburga). Słychać, że minister sprawiedliwości Manuchin podał się do dymisyi, albowiem w projekcie nowej ustawy prasowej zamieszczono kilka reakcyjnych postanowień, a mianowicie cenzurę prewencyjną dla wydawnictw obrazkowych i prawo zawieszania wydawnictw na jeden miesiąc, nadane ministrowi spraw wewnętrznych.

„Wszechwładny car“.

Berlin. Korespondent „Voss. Zeit“ podtrzymuje swoje doniesienia o skandalicznych zajściach na dworze carskim. Donosi on co następuje: W chwili gdy car chciał podpisać ukaz, nadający chłopom na własność dobra koronne, zbliżył się do niego. Wielki książę Włodzimierz i zapytał podniesionym głosem, jakiem prawem car śmie rozdawać własność rodziny panującej bez zezwolenia wszystkich jej członków? Car wstał i oswiadczył, że czyni to na mocy swej absolutnej władzy monarszej. **Słowa te tak oburzyły Wielkiego księcia że rzucił się na cara i zaczął go bić.**

Sytuacya w Petersburgu

Berlin. Doniesienie petersburskiej Ag. telegr. nadeszłe via Eydkuny opiewa: Aresztowania przedsięwzięte w Petersburgu i Moskwie oraz aresztowania zarządzone w dniach ostatnich na prowincyi wielu członków związku chłopskiego, jak można przyjąć, wytworzyły zmieniony stan rzeczy. Chociaż na posiedzeniu deputacyj robotniczych, odbytem ostatniej niedzieli, twierdzono, że uwięzienie Krustalewa jest wydarzeniem lokalnem i że nie może pociągać za sobą strejku generalnego, mimo tego zamknął przewodniczący posiedzenie zapewnieniem, że niedalekim jest dzień, **w którym proletsryat opanuje Petersburg.** Utrzymuje się wrażenie, że wydarzenie to podziałało tembardziej przygnębiająco na kierownictwo ruchu rewolucyjnego, że inscenizowanie strejku generalnego okazuje się obecnie rzeczą niemożliwą.

Przeciw Krustalewowi podniesione będzie jak słychać, oskarżenie o obrazę majestatu i o podburzenie ludu do zbrojnego powstania.

Eydkuny (posłańcem z Petersburga). Rada robotnicza obradowała 10 b. m. nad stanowiskiem, jakie robotnicy zająć mają wobec uwięzienia prezesa Związku robotniczego Krustalewa i innych. Kilku mowców proponowało strejk generalny, ale delegaci robotników fabrycznych oświadczyli się przeciw temu, albowiem strejk generalny uważają za nie do przeprowadzenia. Rada uchwaliła więc nie proklamować strejku generalnego, a podtrzymać swoją pierwotną rezolucyę, wzywającą społeczeństwo do **protestu i zbrojnego powstania.**

Posiedzenie „Związku związków“, które również zająć się miało sprawą uwięzienia Krustalewa i Nosara, zostało przez policyę zakazane.

Prócz Krustalewa i Nosara zostało jeszcze — jak donosi „Now. Wremia“ — **uwięzionych 5 osób**, w ich rzędzie redaktor rewolucyjnego pisma „Zemla i Wola“, Burcew. Uwięzieni odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Chwila rozstrzygająca.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Aresztowanej Radzie robotniczej powiodło się przedtem ukryć w bezpiecznem miejscu kasę i papiery. Wśród robotników panuje ruch nadzwyczajny. **Strejk generalny wybuchnie napewno**, jeżeli aresztowani nie zostaną wypuszczeni z więzienia. **Organizacya bojowa przygotowuje nowe zamachy.** Zdaje się, że zbliża się chwila rozstrzygająca, chwila straszniejsza od wszystkich dotychczasowych.

Berlin. Z Petersburga donoszą: **Położenie rządu niezmiernie krytyczne.** Skrajne stronnictwa rewolucyjne zamierzają **najgwałtowniejszemi środkami terorystycznemi, zwłaszcza zamachami wywalczyć republikę.** Siły Wittego są już zupełnie zużyte. Ze wszystkich stron nadchodzą wprost okropne wieści o buntach i rozruchach chłopskich. Wskutek bezustannych deszczów w wielu okolicach wygniły zupełnie oziminy, chłopi nie mogą się spodziewać żniwa i to **doprowadza ich do rozpaczy.** W innych stronach znów z powodu poprzedniego strejku kolejowego zabrakło zboża do zasiewów, wobec czego chłopi grożą kolejarzom śmiercią.

Strejk pocztowo-telegraficzny.

Berlin. Petersburska Agencya telegr. donosi tutaj: Strejk urzędników poczty i telegrafu, na których również oddziaływa sprawa aresztowań, trwa jeszcze, lecz z każdym dniem maleje. Rozkaz dzienny ministra Durnowo, któremu nawet „Nowoje Wremia“ zarzuciła nieprzejednanie, działa przygnębiająco na urzędników poczt i telegrafów, zwłaszcza, że liczba wydalonych, wśród których znajduje się wielu wyższych urzędników, jest wielką. Służba pocztowa, chociaż powolnie, jednak znowu funguje. — Bardzie powolnie funguje służba telegraficzna. W Petersburgu, jako protest przeciw uwięzieniu Krustalewa, rozwija się strejk zecerów.

Eydkuny. (Posłańcem z Petersburga). Naczelnik petersburskiej sekcyi pocztowo-telegraficznej wydał odezwę do strejkujących urzędników, w której wzywa do dalszego trwania w strejku. Stwierdzają, że około 5000 osób ze sfer pocztowych strejkuje, wśród tych 1500 listonoszów.

Zakluty.

Lipsk. Do tutejszej „Allgem. Zeitung“ donoszą z Petersburga: W sobotę tłum robotników wtargnął do urzędu pocztowego, aby rozpędzić zajętych tam ochotników. Jeden z nich, hr. Rostowcew, strzelił do tłumu z rewolweru, za co w jednej chwili **został zakluty nożami.** — W starciu z policyą i patrolem wojskowym, które się następnie wywiązało, zginęło po obu stronach 8 osób, a 8 odniosło rany. **Policyę i patrole zmuszono wkońcu do ucieczki.**

Strejki kolejowe.

Eydkuny (posłańcem z Petersburga). Służba kolejowa na linii Ryga-Orel oświadczyła, że z powodu stanu oblężenia, zaprowadzonego w Inflantach, rozpoczyna strejk 20 b. m.

Berlin. Do „Vossische Zeitung“ donoszą z Petersburga: Wśród rewolucyonistów panuje **ogromne rozgoryczenie** z powodu uwięzienia Rady robotniczej. Organ jej, „Ruś“, organizuje strejk zecerów. **Strejk kolejowy** jeszcze nie proklamowany, mimo to wybuchł już rzeczywiście **na kilku liniach.**

Zamknięcie zakładów naukowych.

Bukareszt. W Kiszeniewie zamknięto seminaryum duchowne do września 1906. Także gimnazyum ma być zamknięte.

Rabunki i morderstwa.

Bukareszt. Przybywający tu z Kijowa podróżni opowiadają, że przeszło 2000 sklepów i składów jest spalonych i splądrowanych. **Rabunki odbywają się w dzień i w nocy.** Szkoda nie da się obliczyć. Około 7000 rodzin dobrze sytuowanych stało się teraz żebrakami.

Bukareszt. Z Kalarewa w Besarabii donoszą tutaj, że miasto stało się zupełną ruiną. „Czarne sotnie“ wysłały z przyzwoleniem strejkujących urzędników telegraficznych depeszę do cara z prośbą o „pozwolenie mordowania żydów lub przynajmniej ich wypędzenia“.

Podwołoczyska. Osoby, które przybyły z **Charkowa i Rostowa** nad Donem, opowiadają, że 7 b. m. motłoch w Charkowie mordował ludzi i plądrował sklepy i domy. Zawezwany pułk piechoty odmówił wystąpienia przeciw plądrującemu motłochowi i połączył się z rabusiami. Drugi pułk poszedł za przykładem pierwszego. Dopiero dragoni i kozacy wystąpili przeciw motłochowi. — Liczba zabitych i rannych znaczna.

Bukareszt. Wedle nadeszłych tu wiadomości, w Elizabetgradzie pożar ogarnął całe miasto. **Motłoch plądruje dzielnice żydowskie.** Sprowadzono wojsko z Kiszyniewa. Ogólny strejk rozpocząć się ma wkrótce.

Bunty wojskowe.

Berlin. Depesza Pet. Ag. tel. nadesła „via“ Eydkuny opiewa: Doniesienie telegraficzne komendanta twierdzy Kuszka donosi o próbach rewolucyonistów, przedsięwziętych tamże w dniu 28 listopada, przeciągnięcia na swą stronę garnizonu.

Urzędnicy kolejowi i telegraficzni rozpoczęli strejk. Na zgromadzeniu 200 podoficerów w d. 1 b. m. postanowiono **usunąć władze wojskowe twierdzy** i zastąpić je czynnikami z łona rewolucyonistów. Zawieszono w twierdzy stan oblężenia i uwięziono przywódców ruchu, wśród nich inżyniera Sokołowa. Przeciw uwięzionym rozpoczęto śledztwo. Dnia następnego uwięziono montera Simonowa, również głównego przywódcę ruchu, znanego także w Petersburgu ze swej działalności rewolucyjnej.

Bunt armii mandżurskiej.

Wiedeń. Do „Fremdenblattu“ telegrafują z Londynu: Z Petersburga donoszą: Rosyjskie ministerstwo wojny otrzymało **straszną wiadomość z Mandżuryi. Cała armia mandżurska w pełnym rokoszu. Generałów i starszych oficerów uwięziono.**

Londyn. „Daily Telegraph“ w depeszy z Tokio ogłasza następujące szczegóły **buntu wśród armii rosyjskiej w Mandżuryi:**

Oddział kawaleryi generała Madarinowa wtargnął w nocy do Charbina, **podpalił koszary** i zabrał 300 buntowników, którzy chcieli z koszar uciec. Wojska, które pozostały wierne, strzelały do siebie wśród ciemności. Wkońcu wojsko Madarinowa zostało otoczone przez buntowników, którzy mimo ognia, skierowanego na nich z karabinów maszynowych, postępowali naprzód. Wielu z nich zostało zabitych. Tymczasem wybuchły pożary w rozmaitych punktach miasta.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ otrzymuje telegram z Szangaju via Paryż: **Armia mandżurska oświadczyła się za rewolucyą.** Licznych oficerów zabito. Wielka liczba niższych oficerów przyłączyła się do zbuntowanych żołnierzy. Poszczególne pułki wypędziły swoich komendantów i wybrały sobie nowych dowódców. — Wojsko chce za wszelką cenę powrócić do Europy.

Irkuck spalony?

Berlin. Do „Ber. Tageblatu“ donoszą: Ruch rewolucyjny we wschodnim **Sybirze szerzy się i wzmaga gwałtownie. Miasto Irkuck jest podobno zupełnie spalone,**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 12 grudnia.

Londyn. „Daily Chronicle“ zamieszcza wiadomość, że margrabia Bute został zamianowany sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych.

Deputacya kolejarzy.

Wiedeń. Przybyła tu deputacya kolejarzy i podurzędników z Krakowa pod przewodnictwem Strużyńskiego, Szczewskiego i Piekarskiego, aby starać się o podwyższenie kwaternnkowego. Kierownik ministerstwa kolejowego Wrba oświadczył jej, że na razie nic jej nie może przyrzec, że jednakże weźmie ich prośbę pod rozwagę, następnie polecił im zwiedzić budujące się domy dla urzędników kolejowych w Wiedniu i starać się o to, ażeby domy takie budowano także w Krakowie.

Bierny opór.

Wiedeń. Za pośrednictwem ministerstwa kolejowego sprawa biernego oporu na prywatnych kolejach (kolej południowa i towarzystwa kolei państwowych) została usunięta. Wczoraj w południe wydano już hasło do biernego oporu, wieczorem hasło to cofnięto.

Z węgierskiego chaosu.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości na wczorajszej konferencyi wszystkiemi głosami przeciw jednemu uchwaliło przyjąć do swego programu powszechne prawo głosowania, ale na podstawie konstytucyjnej.

Liga antipatryotyczna.

Paryż. Jak z Tulonu donoszą, prefekt wiceadmirał Marquis zgłosił u prokuratora, iż utworzyło się zjednoczenie pod nazwą „zjednoczenia przeciwpatryotycznego“, do którego wstąpiło wielu robotników arsenału. Ze skonfiskowanych dokumentów wynika, że członkowie tego zjednoczenia postawili sobie za zadanie **wyplenienia idei ojczyzny**, dyskredytowania militaryzmu, oraz poddawanie oficerów wszystkich stopni ogólnej pogardzie. Wdrożone śledztwo wykazało, że członkami stowarzyszenia są sami robotnicy arsenału. Prefekt udał się do Paryża, aby zdać o tem sprawozdanie ministrowi marynarki.

Rozdział kościoła od państwa.

Paryż. Z Otawy (Kanada) donoszą: Kilka Stanów francuskich w Kanadzie, jako protest przeciw uchwalonej przez parlament francuski ustawie o rozdziale kościoła od państwa, uchwaliło dotychczasowy sztandar trójbarwny francuski zastąpić innym z wizerunkiem Serca Jezusa.

Nowi kardynałowie.

Rzym. Papież zamianował na wczorajszym konsystorzu kardynałami: majordomusa Watykanu Cagiana, arcybiskupa Biode Yancin Cavalcantiego, arcybiskupa z Etlau Samassę i arcybiskupa Sewilli Spinolę.

Mocarstwa i Porta.

Konstantynopol. Austro-węgierski ambasador br. Calice, jako doyen ciała dyplomatycznego, otrzymał dzisiaj w nocy odpowiedź Porty, przyjmującą główne żądania z kilku zmianami. W sprawie tej ma się odbyć konferencya ambasadorów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 666·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 782 —. Akcye Anglobanku 315 — Akcye Unionbanku 563 —. Akcye Länderbanku 434 75. Akcye Bankvereinu 559 —. Akcye Bodenkredit [illegible] 83 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 5[illegible]5 —. Akcye kolei państwowych 6[illegible]6 — Akcye kolei południowej 116·75 Akcye kolei [illegible] 441 50. Akcye kolei północnej 561[illegible] Akcye kolei [illegible] 180·— Akcye Alpiny 490 —. Akcye Rima Murany 15?0 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2860 —. Akcye Fabryki broni 560 —. Akcye Tureckie tytoniowe 389·— Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 766·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95 65 Renta majowa 99·50 Renta koronowa austryacka 99 65 Renta koronowa węgierska 95·15 5% Listy Towarzystwa kredytowego [illegible] 4% Listy Banku hipotecznego 98 75. 4½% Listy Banku hipotecznego 101 05 5% Listy Banku hipotecznego 109 50. 4% Listy Banku krajowego 99 17. 4½% Listy Banku krajowego 100·85. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99 70. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99 40 4% Pożyczka miasta Lwowa 97 75 Losy tureckie 143 75 Marki 117 82 Rubie 252 —.

Cukier ustalony 18 70—18·80 (18 75—18·90). Spirytus ustalony 86 40—86 80. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Słabość targu montanów i słaby Berlin wywierały nacisk. W końcu montany poprawione Prager Eisen 2375.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 12 grudnia (godz. 1 w południe).

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	252	—	253	50
Marki niemieckie	117	30	117	80
Franki papierowe	95	25	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	10	19	30
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111	—	112	—
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	98	60	99	25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	50	101	2[illegible]
4% „ „ „ „	98	7[illegible]	[illegible]	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	25	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99	25	—	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98	50	99	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjn.	99	25	100	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98	75	99	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97	—	98	—
4½% „ miasta Lwowa	100	—	101	—
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
5½% „ „ „ „	100	50	101	25
4% „ kolejowe	98	—	99	—

Po cenie własnego kosztu przyjmuje wszelkie zamówienia świąteczne nowo otworzona cukiernia pod firmą **W. Klimczak i T. Hauser, Kraków, Szewska 23** — chcąc w ten sposób dać próbkę swych najlepszych wyrobów. 4314 4 0

Odezwa do Młodzieży w Krakowie.
Wydał inżynier Zygmunt Zieliński.
Do nabycia w księgarniach.
Cena 10 hal. 4371 1 5

K. Wszystko dobrze. — Sprawa załatwiona. — Kraków, ulica Lenartowicza 6. 4386 1 3

Majątek ziemski

z fabrycznym zakładem, niosący 10.000 koron dochodu **brutto** rocznie, **sprzedam** za jeden milion koron. Pośredniczy i udziela informacyj koncesyonowane biuro **W. Lewickiego w Jaśle.** 4384 1 3

Komitet kościelny w Starym Wiśniczu ogłasza

konkurs

na wnoszenie ofert na wewnętrzną rekonstrukcyę kościoła z terminem do 10 stycznia 1906. Kosztorysy na kwotę 36.000 koron do przejrzenia u podpisanego.

Ks. Fr. Ratowski
4373 przew.

Handlowiec

lat 28, wysłużony podoficer, żonaty, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, posiadający polski język i niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub dozorcy w fabryce, zakładzie. Żona może się zająć jako gospodyni domu lub praczka oraz prasowaczka. — Zgłoszenia pod „Handlowiec", Kraków, ul. Szlak Nr 8, II piętro. 4377 1 2

PALARNIA KAWY



poleca szczególowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
3865 137 0

Herbatniki, Ciasta, Karmelki słodowe
poleca
ADAM PIASECKI
Długa 10, Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków. 3853 8 0

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego
w Jezierzanach obok Czortkowa,

wysyła **miód** przaśny lipcowy, wyborny w 5 kilowych blaszankach opłatnie po cenie 5 koron 50 hal. 4034 7 10

Wysyła również miody pitne i miody owocowe, odszczególnione na kilku wystawach, a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziómczak, Winograniak i Wiśniak w 5 kilowych blaszankach opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 90 hal.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Stanisł. Włodek
introligator
przeniósł swój Zakład
na ul. Floryańską L. 1
pod „Murzynami".
4352 6 1

Największa
OWOCARNIA
w Krakowie, przy ul. Szewskiej 25,
poleca
na post i święta
wszelkie gatunki
śledzi
i marynat, tudzież rozmaite bakalie, marmolady i owoce południowe po nadzwyczaj niskich cenach. 4320 2 3

Magazyn Zimler i Spółka
Linia A-B,
urządza przez cały grudzień
Wysprzedaż Gwiazdkową
Towarów sezonowych.

Kapelusze jesienne	od	2	do	15	złr.
Bluzy jedwabne	„	4	„	10	„
Bluzy jesienne	„	2	„	5	„
Boa futrzane	„	3	„	15	„

Wysortowane paski, krawaty, gorsety, pończochy, wstążki, szale, materye jedwabne. 4292 8 6

Lekcyj angielskiego i niemieckiego
(konwersacyi i gramatyki) udziela młoda osoba po przystępnej cenie. 4198 5 5
Ul. Czysta 5, parter na lewo.



ST. PIOTROWICZ
Fabryka koników, Floryańska 8,
koniki na biegunach, na kółkach i na laskach. 4032 8 0

Na post! Na post!
RYBY
Wielki wybór wszelkich marynat, ryb w galalaretkach, wędzonych i świeżych, owoców suszonych, powideł, miodu, wina i wszelkich delikatesów i artykułów spożywczych nadzwyczaj tanio, nadeszły już do handlu 4281 3 5

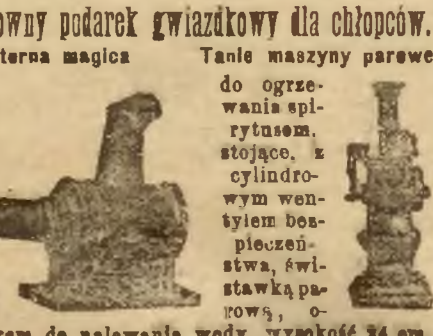
Leona Sykutowskiego
Kraków, ul. Szewska L. 21.
Zlecenia na prowincyę wykonuje odwrotnie.



Balnodor Jahra
Aromatyczne tabletki do mycia i do kąpieli, nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę
Cena K 1·60
Wyrób i główny Skład
Apteka For. Gralewskiego
w Krakowie.
Wystrzegać się naśladownictw
4349 2 50

Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach, założona 1867 roku
FIRMY
F. & E. Zajączek i Lankosz
poleca
Sukna, Sieraczki.
Najmodniejsze **Kamgarny** i **Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.
Koce, Derki, Filce dywanowe. Flanele watąpione, **Wełnę** do watowania i wszelkie **Podszewki.** 8125 14 0
Składy w Krakowie, Rynek A-B L. 44, we Lwowie, ul. Teatralna L. 3.
dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.

Stosowny podarek gwiazdkowy dla chłopców.
Laterna magica — Tanie maszyny parowe



do ogrzewania spirytusem, stojące, z cylindrowym wentylem bezpieczeństwa, świstawką parową, otworem do nalewania wody, wysokość 24 cm., całkowite z lampą spirytusową, w pudełku zapakowane **K 1·50.** Takasama maszyna większa, około 34 cm. szeroka, **K 2·80.**

Laterna magica czarno lakierowana z niklowym objektywem i trzema optycznemi soczewkami, lampą naftową, całkowita z 12 obrazami

	20 cm.	wysoka	K	3·50,
takasama	24 „	„	K	5·—,
	28 „	„	K	8·—,
	34 „	„	K	12·—.

Do nabycia wprost przez
Hannsa Konrada
1-szą fabrykę zegarów Brüx, Nr 1443 (Czechy).
Bogato ilustr. cenniki z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie za darmo opłacone.
4094 5 10

Cailler
Die feinste №1001 Schweizer-Chocolade
Próbki można otrzymać za darmo w przedniejszych handlach. 3244 25 26

ZYGMUNT LIPSKI
w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, Hotel Saski,

poleca P. T. Publiczności **NA GWIAZDKĘ** swój bogato zaopatrzony magazyn wyrobów ze złota, kamieni, srebra stołowego prawdziwego i chińskiego po cenach fabrycznych.

Na składzie **zegarki genewskie** z pierwszorzędnych fabryk Patek'a, Schaffhausen'a, Omega, Badolletta.

Zegary roozne z bronzu, majoliki z pierwszorzędnych fabryk francuskich. 4375 1 5

Polecam 4237 4 6
RAUHENECK
napój stołowy jego Królewskiej Mości Edwarda VII, króla angielskiego.
Wyborne, bardzo smaczne łagodne wino stołowe, uszlachetnione vöslauskie. — Cena oryginalnej butelki K 2·20.
M. JAWORNICKI, Kraków — Rynek główny.

Już nadeszły najnowsze mod. 1906
Maszyny do pisania „Adler"
opatrzone nadzwyczajnemi ulepszeniami, które robią system ten **najszybciej piszącym najtrwalszym i najlepszym** ze wszystkich.
MIMEOGRAFY (najlepsze aparaty do powielania pism). Registratory i inne przybory biurowe. 4291 2 6
J. F. FISCHER, Linia A-B.

Najpiękniejszym podarkiem jest serya
Quo Vadis
20 pocztówek kolorowych wedle oryg. Stachiewicza za nadesłaniem 6 K 45 h wysyła franko polecone
J. F. Fischer, Linia A-B, Kraków.

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae Compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.** 4339 1 52

Biuro Techniczne
Universum
S. Hałatkiewicz & J. Mieszkowski
Kraków, Podwale Nr 13.

Dostarcza wszelkich artykułów technicznych dla kopalń, zakładów fabrycznych i gospodarstw wiejskich, po najniższych cenach i najlepszej jakości.
Smary, oleje maszynowe i cylindrowe, krajowe, amerykańskie i angielskie. Pasy maszynowe skórzane i z sierści wielbłądziej. Węże gumowe i parciane. Wyroby asbestowe i gumowe. Materyały do uszczelniania maszyn. Izolacya do rur i maszyn. Pompki ręczne bardzo tanie i praktyczne. Wagi pomostowe i decymalne. Przyrządy pożarne. Siatki druciane do oparkanienia.
Próbki, cenniki, oferty odwrotnie i opłatnie. 4380 1 0

„ARS"
SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dni powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
3122 35 0

Poszukuję
dla poważnej firmy **kierownika,** ewentualnie spólnika z małem kapitałem do otworzyć się mającego domu ajencyjno-komisowego. — Zgłoszenia tylko pisemne pod: **Wrześniowski, Lwów, Łyczakowska 11.** 4361 2 3

Jako spólnik
wstąpię do handlu bławatnego lub galanteryjnego z kapitałem 5000 koron.
Zgłoszenia pod **F. B. Z.** poste rest. **Stanisławów.** 4334 3 3

◆ ZAKOPANE ◆
Idalia Jętkiewiczowa
przeniosła swój pensyonat z willi „Danusia" **do willi „Podolanka", ul. Ogrodowa.**
Pensyonat w sąsiedztwie parku klimatycznego położony, zawiera 20 słonecznych pokoi, z balkonami i werandami. 4250 4 5
Pokoje z całodziennem utrzymaniem 2 złr. 50 ct.

Przeprowadziłam się.
Mały Rynek L. 1, piętro I.
Józefa EKEROWA
Nauczycielka Tańców.
3945 14 0

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron. **Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.
4286 5 30

Zygmunt Lamensdorf
Fryzyer 4321 2 24
przy ul. Sławkowskiej, obok Grand Hotelu, poleca swój salon dla panów. Wyrób sztucznych włosów. Czesanie pań.

Buchalter
korespondent z językiem polskim i niemieckim, obznajomiony z podwójną buchalteryą, z rutyną zawodową, znajdzie umieszczenie w fabryce maszyn i odlewarni żelaza 4365 2 3
E. Bredta i Ski w Ottynii.
(Między Stanisławowem a Kołomyją).

WĘGIEL
z krajowej kopalni Bory

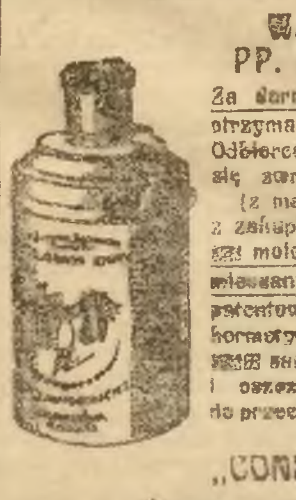
Węgiel z kopalni **Bory** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy,** oraz **najlepsze gatunki węgli górnośląskich dla gorzelń i celów przemysłowych,** które wprost z **kopalń** wysyłane zostają, poleca 3304 31 0
Adolf Blumenfeld
Składy węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.

Kamienica 3 piętrowa nowa
przy ulicy Ogrodowej l. 3, oraz przyległy przez podworzec dom stary przy ul. Warszawskiej l. 7, **do sprzedania zaraz** z powodu niezdrowia właścicielki, bez pośredników. Warunki mogą być bardzo udogodnione. Istniejąca pożyczka bankowa ułatwia kupno przy nie wielkim stosunkowo kapitale. Dochód czysty wynosi około 8%. Bliższa wiadomość: **ulica Ogrodowa Nr 3,** I p. 4271 2 2

Magister farmacyi
pragnie poznać młodą, ładną i inteligentną panienkę w celach matrymonialnych. Listy nieanonimowe wraz z fotografią, którą zwróci, ewentualnie zamieni, przyjmuje do 10 stycznia pod **K. W.** poste rest. **Kraków** za okaz. kw. ins. Dyskrecya rzecz honoru. 4350 3 3

Student poszukuje
Stancyi przy niemieckiej rodzinie
w celu konwersacyi. Zgłoszenia: Kwiatkowski, Grodzka 39, III. 4329 3 3

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY
Ważne dla PP. Gospodyń!



Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zakupem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12 ½ klgr. moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną:
„CONSERVATOR"
M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.
3392 22 0

Znana, niezrównanej dobroci
HERBATA ROSYJSKA
Sergiusza W. Perłowa z Moskwy.
Prawdziwa tylko ze znakiem ochron. „Dzwon", który się znajduje na każdej paczce.
Do nabycia tylko w składzie herbat firmy
AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"
4043 Kraków, Sukiennice, L. 23. 8 0

C. k. Notaryusz Bujnowski
w Tarnowie
poszukuje młodego **kandydata notaryalnego,** którjby nabrał w kancelaryi jego potrzebnej wprawy, aby mógł go po kilku latach zastępować i pracować z nim do uzyskania posady. Czas objęcia posady natychmiast. Porozumienie ustne. 4337 3 3

Miody.
Miód, patoka, pszczelny, blaszanka 5 kg. K 5·80
Miód do picia stołowy, 4 litr. gąsiorek K 5·50
Miód do picia à la malaga, 4 litr. gąsiorek K 6·60
Wysyła cały rok za zaliczką wszystko opłatnie
4176 11 16 **Eksport miodu Denysów.**

Pożyczki osobiste.
Oficerzy (także porucznicy), urzędnicy każdej kategoryi, osoby wszelkiego stanu otrzymają pożyczkę zwrotną 5—10—20 rocznych ratach. Pożyczki na kaucye małżeńskie, przystępne pożyczki hipoteczne, konwersye dla właścicieli domów i dóbr. Zgłoszenia imienne pod stałym adresem: „Honorierung nachträglich", Wiedeń, I., Hauptpostlagernd. (Korespondencya niemiecka. Marka na odpowiedź). 4261 4 6

Handel owoców i delikatesów
M. MADEJSKIEJ
poleca na sezon obecny wielki wybór **czekoladek** w ozdobnych bombonierkach, stosownych na podarki św. Mikołaja, **herbatniki** w różnych gatunkach, **pierniki, marmoladki, Tutti-Frutti, figi, bakalie** w wielkim wyborze. **Nadeszły bażanty, drób.** Wysyłki odwrotnie.
4178 4 8

NAJPIĘKNIEJSZY PODAREK!

Tylko krótki czas! — **Jeszcze nigdy nie było za tę cenę!**



„Ozdoba dla każdego pokoju!!!" Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywaników przed łóżka tak, że mogę wysłać wspaniały **DYWAN ŚCIENNY** z Chenille, po obydwóch stronach zupełnie jednaki, o pięknych, trwałych barwach, 100 cm. szeroki, 200 cm. długi, z powabnemi deseniami: Lwy, psy, sarny, łabędź, paw, jeleń, wielbłąd, kwiaty i t. d. **tylko za zaliczką za złr. 2·50. Szczególnie polecenia godne do wilgotnych mieszkań, gdyż dywan jest tak gruby, że wilgoć nie może przeniknąć.**

PIĘKNE DYWANIKI PRZED ŁÓŻKA tylko po 70 ct.
Erstes märisches Warenversandthaus
JULIUS HOITASCH, Göding Nr 33 (Mähren).
Niestosowne przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Do Pana J. Hoitascha w Hodoninie. Jej Książęca Mość, Księżna Aleksya v. Croy była bardzo zadowoloną z przesyłki zamówionych dywanów ściennych i proszę Jej Książęcej Mości przesłać zaraz jeszcze 2 dywaniki do osłonięcia okien, według katalogu Nr 99, w kolorze bordeaux, za cenę złr. 2·80. Z poważaniem Franciszka Löschner, Dama pokojowa.
Gries b. Bozen (Tyrol), dnia 15 listopada 1905 r. 4218 6 15

Dziecko karmione mączką Gurgula
jest wolne od wymiotów, wysypek diarrhoe, wyróżnia się świeżością cery, żywością spojrzenia, twardem elastycznem ciałem, rozwija się silnie, wypróżnienie odbywa się prawidłowo. Właśnie do usunięcia diarrhoe mączka Gurgula jest środkiem niezrównanym. 4027 2 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.